

Geneza i zawarcie unii brzeskiej¹

W dniu 26. IV.1501 r. papież Aleksander VI w liście apostolskim „Magnum Nobis”, skierowanym na ręce biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora, pisał m. in. „List Twój sprawił nam wiele radości, jako że w nim okazałeś gorące pragnienie o dobro wiary katolickiej i szacunek dla tej Świętej Stolicy przez oświadczenie podjęcia wysiłków w celu utrzymania w jedności z Kościołem rzymskim Wielkiego Księstwa Litewskiego Metropolii kijowskiej i mieszkańców Rusi. Nie było lepszej okazji ku temu, jak teraz, kiedy metropolita kijowski Jan Józef, uznawany przez Rusinów za pasterza i przewodnika Kościoła, za Twoim pośrednictwem, pragnie Nam i Kościołowi rzymskiemu złożyć akt posłuszeństwa, czego już dokonał za pośrednictwem listu swego przedstawiciela, zgodnie z postanowieniami Soboru Florenckiego”². W dalszej części obszernego listu papieskiego dowiadujemy się, że zarówno w Rzymie, jak i na Rusi Kijowskiej istniały wątpliwości co do pełnej jedności obydwóch Kościołów. W związku z tym papież przypomniał główne postanowienia Soboru Florenckiego na temat Eucharystii, pochodzenia Ducha Świętego, czyśćca i urzędu Piotrowego, ale równocześnie zabronił rebaptызacji tych, którzy

¹ Pod takim tytułem wygłosiłem na Uniwersytecie Jagiellońskim referat, który następnie został wydrukowany w książce pt. Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich. Red. R. Luźny, F. Ziejko i A. Kępiński. Kraków 1994, s. 26 - 44. Niniejszy artykuł został przepracowany i wydatnie powiększony, oraz wygłoszony na międzynarodowym sympozjum na KUL w 1995 r.

² Documenta Pontificum (Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia (1075 - 1953). Vol. 1 1075 - 1700, ed. A. G. Wyłykyj. Romae 1953) nr 102 s. 175 - 178.

z Kościoła wschodniego powracali do jedności ze Stolicą Apostolską³.

Metropolita kijowski Jan Józef Bułgarynowicz (1498 - 1501) rzeczywiście w dniu 20. VIII 1500 r. przesłał papieżowi Aleksandrowi VI wyznanie wiary katolickiej i akt obediencji kanonicznej⁴. Trzeba jednak stwierdzić, że list apostolski tego papieża „Admonet Nos” z 28. IV. 1501 r. przecina zdecydowanie te wątpliwości i stwierdza, że w tych samych świątyniach „wierni obrządku łacińskiego i ruskiego, pozostający w łączności ze Stolicą Apostolską, mogą celebrować Msze Święte i inne nabożeństwa według własnego obrządku”. Co więcej papież ubogacił jeden z tych kościołów ruskich licznymi odpustami. Jest to jasne świadectwo jedności obydwóch Kościołów w 62 roku po proklamacji Unii Florenckiej na Rusi Kijowskiej⁵. Takich listów na temat jedności Kościoła wschodniego na Rusi Kijowskiej z Kościołem rzymskim papież wydał przynajmniej osiem. Ostatni z nich „Cum superioribus” z 26 XI. 1501 r. świadczy jednak w pełni, że tak w Rzymie, jak i na Rusi była świadomość rozdziału obydwóch Kościołów. Tę świadomość pogłębił pontyfikat metropolity Jona II (1503 - 1507), oraz małżeństwo wielkiego księcia litewskiego Aleksandra z wielką księżniczką moskiewską Heleną⁶. Niemniej Stolica Apostolska broniła w tym okresie ważności chrztu w Kościele wschodnim przeciwko doktrynie niektórych teologów polskich, a papież Leon X w bulli „Accepimus nuper” z 18. V. 1521 r. potwierdził prawa i przywileje Kościoła wschodniego, określone na Soborze Florenckim⁷.

³ O. H a l e c k i, From Florence to Brest (1439-1596). Sacrum Poloniae Millennium, t. 5, Rzym 1958, s.118 i n.

⁴ Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, ed. A. Theiner (VMPL) 2, nr 296 s. 267 - 268.

⁵ Documenta Pontificum, 1 nr 103 s. 178 - 179.

⁶ Tamże nr 103 - 109 s. 178 - 189, nr 111 s. 194 - 195; VMPL II nr 351 s. 219 - 220.

⁷ Documenta Pontificum 1 nr 114 s. 201 - 204; J. Sawicki, "Rebaptisatio Ruthenorum" w świetle polskiego ustawodawstwa synodalnego w XV i XVI wieku, w: Pastori et Magistro. Lublin 1966 s. 229 - 246; S. Barycz, Jan z Oświęcimia, zwany Sacranus. Polski Słownik Biograficzny, t. 10 (1962/64) s. 467 - 468.

Świetny znawca źródeł greckich, łacińskich i słowiańskich do omawianego tematu, Oskar Halecki, jest zdania, że w pierwszej połowie XVI stulecia na Rusi wciąż odżywały tradycje unii florenckiej. Tymi znaczącymi krokami był memoriał prymasa Jana Łaskiego, przedłożony na 11 sesji Soboru Laterańskiego V (19. XII. 1516 r.), bulla papieża Klemensa VII „Provisionis Nostrae” z 26 III. 1526 r., potwierdzająca stanowisko Stolicy Apostolskiej z 1521 r., a także sprawa małżeństwa księcia Jerzego Słuckiego z księżniczką Heleną Radziwiłłówną. Według relacji króla Zygmunta I książę Jerzy był katolikiem obrządku wschodniego „ritu et more Graecorum et Orientalis Ecclesiae vivebat, alias tamen fidem catholicam profitebatur”. Takich katolików wschodniego obrządku, wierzących unii florenckiej było więcej wśród rodzin magnackich na ziemiach białoruskich i ukraińskich⁸. Dużą rolę w rozwoju idei unijnej ma fakt potwierdzenia w 1543 r. na prośbę biskupa chełmskiego obrządku wschodniego dokumentu króla Władysława Warneńczyka, wydanego w Budzie 22. III. 1543 r. na rzecz Kościoła wschodniego w Polsce i na Litwie po unii florenckiej, a przyznającego duchowieństwu wschodniemu te same prawa i przywileje, które przysługiwały duchowieństwu łacińskiemu⁹. Tego samego roku Andrzej Frycz Modrzewski, jeden z największych myślicieli polskich znanych w Europie wydał w Krakowie dziełko „O karze śmierci”¹⁰

Problemem unii obydwóch Kościołów zajął się pierwszy ks. Stanisław Orzechowski z diecezji przemyskiej (+1566). Wychowany na pograniczu wyznań i kultur i mając wiele sympatii do prawosławia, wszczepionych mu przez matkę, córkę kapłana prawosławnego, w dziele „Roxolonia”, poświęconym biskupowi przemyskiemu Piotrowi Gamrato-

⁸Documenta Pontificum 1 nr 117 s. 208 - 210, nr 118 s. 211 - 212, nr 119 s. 212.

⁹Zbiór dokumentów małopolskich. cz. 3. wyd. S. Kuraś. Wrocław 1969 nr 647 s. 80 - 82; Halecki, From Florence s. 138 n.

¹⁰W. Urban, Modrzewski Andrzej Piotr, Polski Słownik Biograficzny, t. 21(1975) s. 538 - 541.

wi, postulował unię kościelną obydwóch Kościołów jako równego z równym, gdyż sądził, że różnice między nimi nie są istotne, tylko obrzędowe. W prawosławiu szczególnie cenił brak celibatu dla duchownych. Wykazywał, że Kościół wschodni zachował wiarę nieskażoną, a Kościół jest o tyle powszechny, o ile jest w łączności z Kościołami wschodnimi¹¹. Stanowisko Orzechowskiego poparł biskup chełmski orządku łacińskiego Jan Drohojowski, pochodzący ze starej rodziny ruskiej. W jego bowiem diecezji była nadal żywotna tradycja unii florenckiej. Opowiadał się on za Komunią pod dwoma postaciami, jak to było w Kościele wschodnim i przyjmował doktrynę Kościoła wschodniego o pochodzeniu Ducha Świętego¹².

Problem zjednoczenia obydwóch Kościołów podjął również najwybitniejszy pisarz polityczny tych czasów, Andrzej Frycz Modrzewski (+ 1572). W „Liber de Ecclesia” dodaną do głównego traktatu „De Republica emendanda”, wydrukowanej po raz pierwszy w Krakowie w 1551 r., wskazując na jedność polityczną z Rusinami w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, postulował jedność kościelną, a różnice między obydwoma Kościołami traktował jako spór o słowa. Według niego i Kościół rzymski, jak i inne Kościoły chrześcijańskie stanowią integralną część jednego, powszechnego Kościoła Chrystusowego. Członkami Kościoła Chrystusowego są ci wszyscy, którzy przyjęli ten sam chrzest, wyznają tę samą wiarę w Jezusa Chrystusa i posiadają jedną przez Boga objawioną naukę i sakramenty święte oraz których jednoczy wspólna Chrystusowa śmierć i wspólna nadzieja na wieczne dziedzictwo. Te cechy, zdaniem Frycza Modrzewskiego, posiadają oprócz Kościoła rzymskiego tak samo Kościoły wschodnie. Te zaś rozumiał szeroko jako Kościoły prawosławne

¹¹Red. Orzechowski Stanisław, Polski słownik biograficzny, t. 24 (1979) s. 287 - 292; M. Rechowicz, Teologia pozytywno - kontrowersyjna: szkoła polska w XVI wieku, w: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. 2, cz. 1. Lublin 1975 s. 62 - 64.

¹²S. Kot, Drohojowski Jan, Polski słownik biograficzny. T. 5(1938 - 1946) s. 380 - 382.

i przedchalcedońskie (Ormianie, Etiopczycy i Nestorianie). Nie bez znaczenia był fakt, że to właśnie on w „Dialogi duo de utraque specie mensae Domini” (1549) opowiedział się za tradycją Kościoła wschodniego Komunii Świętej pod dwoma postaciami i wprowadzeniem języka narodowego do liturgii¹³.

Unią obydwóch Kościołów interesował się również kardynał Stanisław Hozjusz. Uważał, że prawosławni sami winni prosić o przyjęcie do Kościoła, uznać prymat papieski przy zachowaniu własnego obrządku¹⁴.

Niebawem uformowały się w Polsce i na Litwie dwa silne ogniska prounijne - w Wilnie, gdzie działał od 1579 r. jezuicki uniwersytet i gdzie rezydował metropolita kijowski Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, oraz Lwów z jezuickim kolegium, rezydencją dwóch metropolitów łacińskiego i ormiańskiego i biskupa prawosławnego. Środowisko wileńskie wydało najbardziej aktywnych szermierzy unii kościelnej - ks. Stanisława Warszewickiego i najgorliwszego rzecznika unii, pierwszego rektora Uniwersytetu Wileńskiego, ks. Piotra Skargę. Na polecenie prowincjała ks. Skarga wydał w 1577 r. dzieło pt. „O rządzie i jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem” i dedykował je protektorowi prawosławia w państwie polsko-litewskim, księciu Konstantemu Ostrogskiemu, senatorowi i wojewodzie kijowskiemu. Dedykacja ta została przyjęta. Wystąpienie ks. Skargi poparł legat papieski Antoni Possevino, a także profesor Akademii Krakowskiej, będący kaznodzieją na dworze królewskim, ks. Stanisław Sokołowski; ten ostatni uczynił to przez wydanie dzieła „Censura Ecclesiae orientalis” (1582) i „De verae et falsae Ecclesiae discrimine” (1585). W środowisku wileńskim problemem ewentualnej unii kościelnej interesował się biskup

¹³W. Urban, Modrzewski s. 540, S. Rosa, Koncepcja soboru powszechnego według A. F. Modrzewskiego. RTK ("Roczniki Teologiczno - Kanoniczne") t. 14(1967) z. 2 s. 84 - 86; M. Rechowicz, Teologia pozytywno - kontrowersyjna ... s. 58 - 62.

¹⁴H. D. W o j t y s k a, Cardinal Hosius Legate to the Council of Trent, Rome 1967 s. 247 i n. M. Rechowicz, Teologia pozytywno - kontrowersyjna, s. 54 n.



Jerzy Radziwiłł (1579-1591)¹⁵. Lwowski ośrodek reprezentowali: jezuita Benedykt Herbest pochodzący z okolic Przemyśla, autor „Wiary Kościoła rzymskiego wywody...” (1586), metropolita łaciński Jan Dymitr Solikowski (1582 - 1603), a także początkowo ks. Piotr Skarga¹⁶.

W Kościele katolickim po przewyciężeniu reformacji protestanckiej i przeprowadzeniu tak udanej reformy trydenckiej początkowo odniesiono się do problemu unii z Kościołem wschodnim raczej chłodno. Wyrazem tego było stanowisko papieża Piusa V, który w bulli „Providentis Romani Pontificis” z 20. VIII 1566 r. odwołał przywileje i uprawnienia celebracji Mszy Świętej i recytacji brewiarza dla Greków w łacińskim obrzędku, a dla łacinników w obrzędku greckim na Wschodzie¹⁷. Wprawdzie ten sam papież 22. I . 1566 r. w obszernej instrukcji dla nuncjusza apostolskiego Juliusza Ruggieri wyraził zainteresowanie Wschodem moskiewskim i biskupstwami wschodnimi w Polsce i na Litwie, a także pomocą dla nich, ale jego wiadomości o tym Kościele były raczej negatywne¹⁸

Diametralnie różne stanowisko zajął papież Grzegorz XIII (1572 - 1585). Podjął on myśl unii z całym Kościołem prawosławnym. W 1573 r. papież ten powołał do życia Kongregację grecką, na czele której stanął uczony kardynał G. A . Santoro. Zgodnie z radą tej Kongregacji przetłumaczono na język nowogrecki Katechizm Rzymski oraz dekrety soboru trydenckiego i w 12 000 egzemplarzy przesłano na Bliski Wschód (1576). W łączności z tymi planami Grzegorz XIII uposażył i otworzył w Rzymie

¹⁵ O. H a l e c k i, From Florence to Brest (1439-1596). Sacrum Poloniae Millennium, t. 5, Rzym 1958, s.153 i n.,199 i n.; L. Piechnik, Rozkwit Akademii wileńskiej w latach 1600 - 1635, Rzym 1983 s. 233 - 237.

¹⁶I. Zarębski, Herbest Benedykt. Polski Słownik Biograficzny, t. 9(1961) s. 434 - 436; E. Ozorowski, Solikowski Jan Dymitr. Słownik Polskich Teologów Katolickich T. 4. Warszawa 1983 s. 144 - 148.

¹⁷Documenta Pontificum 1 nr 123 s. 225 - 228; L. Pastor, Geschichte, Bd 9 s. 176 - 181, 708, 737 - 738, 743 - 745.

¹⁸Acta Nunciaturae Poloniae, t. 4. coll. Th. Glemma, ed. S. Bogaczewicz. Romae 1991 nr 4 s. 15.

kolegia: greckie (1575), maronickie i ormiańskie (1577). Z jego inspiracji i fundacji powstały podobne kolegia papieskie w Grazu, Wiedniu, Pradze, Ołomuńcu i Braniewie (1578). Miały one kształcić nie tylko kapłanów będących w łączności ze Stolicą Apostolską, ale i świeckich, którzy mieli pracować na Wschodzie na rzecz unii kościelnej. Ten sam papież oddał w Rzymie Grekom kościół św. Atanazego, w którym celebrowano liturgię grecką, a w 1580 r. wysłał do Konstantynopola biskupa Piotra Cedoliniego w celu nawiązania rozmów z patriarchą ekumenicznym Jeremiaszem II (1572-1579, 1580-1584, 1586-1595). W trzy lata później (1583) wysłał biskupa Leonarda Abela do wschodnich patriarchów jakobitów, chaldejczyków i dwóch patriarchów ormiańskich, aby nawiązać rozmowy na temat zjednoczenia Kościołów. Wreszcie w 1581 r. na prośbę cara Iwana Groźnego papież podjął się pośrednictwa pokojowego między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Polską i dlatego wyprawił na Wschód zdolnego dyplomate, jezuitę A. Possevino, w nadziei ewentualnego pozyskania Rosji dla unii kościelnej, czemu dał wyraz w osobistym liście do cara Iwana Groźnego (sierpień 1581)¹⁹. W bulli erekcyjnej kolegium wileńskiego „Quanto membra z 5. II. 1582 r. papież wyraźnie stwierdzał, że w tym kolegium „scholarzy ruscy i moskiewscy będą się zapoznawać z wiarą katolicką, a także otrzymają wychowanie w najlepszych obyczajach i karności”²⁰.

Nie bez znaczenia były momenty natury politycznej. Jeszcze pod koniec XV wieku wielki książę moskiewski Iwan Srogi (+ 1505) rozpoczął szeroki i długofalowo zakrojony program jednoczenia ziem ruskich pod hegemonią Moskwy. Podkreślali to wydatnie jego następcy: wielki książę Wasyl III (+ 1533), który oderwał od Wielkiego Księstwa Litewskiego szereg ziem ruskich, a także car Iwan Groźny (+ 1584), który

¹⁹ Documenta Pontificum 1 nr 123 s.225; L. Pastor, Geschichte der Päpste, Bd 9, Gregor XIII (1572-1585), Freiburg i. B.1925, s.176-181, 708, 737-738, 743-745.

²⁰ Documenta Pontificum 1 nr 123 s. 225 - 227.

w 1547 r. przyjął tytuł cara całej Rusi i kontynuował dalsze podboje ziem litewsko-ruskich. Politykę carów moskiewskich popierał wydatnie Kościół prawosławny. Utworzony w 1589 r. patriarchat moskiewski i całej Rusi wysunął pretensje do zwierzchnictwa kościelnego nad prawosławiem polsko-litewskim. Biskupi prawosławni w Rzeczypospolitej Obojga Narodów zaniepokoiłi się tym i zareagowali myślą o unii kościelnej. Również kwestia ściślejszego zespolenia kresów wschodnich z Rzeczpospolitą miała ogromną wagę. Pracowali nad tym Władysław Jagiełło i obydwaj jego synowie i następcy na tronie królewskim - Władysław Warneńczyk (1434-1444) i Kazimierz Jagiellończyk (1447-1492). Temu celowi służyła również unia lubelska (1569). Szeroka postawa króla Zygmunta Augusta wyraziła się między innymi w tym, że w roku jego śmierci (1572) zasiadało w senacie 70 katolików i 60 protestantów i prawosławnych²¹. Myśl ściślejszego zespolenia z Koroną ziem białoruskich i ukraińskich nie była obca królowi Stefanowi Batoremu, a poparł ją wydatnie król Zygmunt III Waza. Unia była również potrzebą religijną i polityczną, chociaż w żadnym wypadku nie można twierdzić, że miała tylko charakter polityczny.

W samej Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów wraz z dążnościami do reformy zaczęły się również podnosić głosy o ewentualnej unii z Kościołem katolickim. Warto tu wspomnieć, że Kościół ten obejmował wówczas metropolię kijowską z rezydencją metropolity w Wilnie, arcybiskupstwa połockie i smoleńskie, oraz diecezje: pińsko - turowską, łucko - ostrogską, włodzimiersko - brzeską, chełmsko - bełską, lwowsko - halicko - kamieniecką i przemysko - samborską.

Pierwszym, który podjął sprawę zjednoczenia obydwóch Kościołów był senator i wojewoda kijowski, książę Konstanty Ostrogski. O jego wielkim autorytecie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów świad-

²¹Halecki, From Florence s. 185 przyp. 15.

czy fakt, że w 1574 r. był jednym z kandydatów do tronu polskiego²². W 1577 r. przyjął on dedykowane mu dzieło ks. Piotra Skargi pt. „O rządzie i jedności Kościoła Bożego”. Tegoż roku spotkał się z nim osobiście i na tym spotkaniu mówiono po raz pierwszy o ewentualnym zjednoczeniu Kościoła ruskiego w Polsce i na Litwie ze Stolicą Apostolską w oparciu o wciąż żywe tradycje Soboru Florenckiego. Temu celowi miały służyć wysiłki ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Krakowie J. A. Calligari (1578 - 1581). To on na pierwszym spotkaniu z królem Stefanem podjął problem odnowy unii florenckiej w państwie polsko - litewskim. Temu celowi miało służyć tłumaczenie akt Soboru Florenckiego na język ruski i wręczenie ich królowi Stefanowi (1578)²³. Z inspiracji legata papieskiego A. Possevino powstała myśl wydania po rusku i rosyjsku Katechizmu Rzymskiego (1583). Podobne zadanie miało mieć kolegium jezuitów w Ostrogu, które pragnął założyć w 1582 r. książę Janusz przy zgodzie ojca Konstantego Ostrogińskiego. W tym roku kolegium było już w budowie, a książę Konstanty życzył sobie, by jego wykładowcami byli Grecy z Rzymu. „Przez to - jak mówił książę Janusz - ojciec jego chce otworzyć bramy dla Kościoła łacińskiego”. Krąg zwolenników zjednoczenia powiększył niebawem książę Janusz Słucki (+ 1578), Adam Pocij, kasztelan brzeski, nawrócony z kalwinizmu i książę Krzysztof Radziwiłł²⁴. W takich to okolicznościach jezuita A. Possevino przedstawił w dniu 23. VI. 1583 r. pierwszy plan zjednoczenia Kościoła wschodniego w metropolii kijowskiej ze Stolicą Apostolską²⁵.

W takim kontekście dziejowym książę Konstanty nawiązał osobistą korespondencję z papieżem Grzegorzem XIII, który jeszcze 6. VI.

²²Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes, 1 ed. A.G. Wylykyj. Romae 1959 (cyt. Litterae nuntiorum) nr 60 s. 76.

²³Litterae nuntiorum 1 nr 109 s. 107, nr 110 s. 107 - 108.

²⁴Monumenta Poloniae Vaticana (MPV) 6 nr 12 s. 21, nr 11 s. 198 - 199, nr 114 s. 199, nr 224 s. 386; Halecki, From Florence s. 203, 225.

²⁵MPV 6 nr 12 s. 21, 4 nr 387 s. 683 nn. (23. VI. 1583).

1583 r. udzielił jego synowi Januszowi przywileju ołtarza przenośnego²⁶. W liście z dnia 8. VII. 1583 r. książę Konstanty pisał do papieża, że spotkał się w Krakowie z nuncjuszem apostolskim A. Bolognetti i przedyskutował z nim problem „niektórych ludzi, którzy z całą gorliwością szukają tylko niezgody między Kościołem rzymskim i greckim”. dodawał, że „ze swej strony pragnę oświadczyć, że nic goręcej nie pragnę, jak jedności w wierze i zgody wszystkich chrześcijan i gdyby kiedy zaszła konieczność dla tak wielkiego dobra oddać życie, to nie zawahałbym się je dać”. Pisał, że też nuncjusz jest gotów wesprzeć sprawy ewentualnej unii. Przypomniawszy też papieżowi prośbę o wysłanie z Rzymu na Wołyń „probosc ac eruditos” Greków, by mogli przetłumaczyć na język słowiański i łaciński niektóre dzieła teologiczne z języka greckiego. Prosił też papieża o dalszą łaskawą opiekę nad nim - „semper etiam im posterum me gratia sua complectatur”²⁷. Trzeba i to dodać, że jeszcze w czerwcu tego roku drugi jego syn Konsanty, obok Janusza, przeszedł na katolicyzm obrządku łacińskiego²⁸.

Interwencja nuncjusza Bolognetti u cesarza Maksymiliana (8 stycznia 1583) i u nuncjusza wideńskiego (4 marca 1581) na rzecz rodziny Ostrogi wzmocniła według nuncjusza nadzieję na unię metropolii kijowskiej z Kościołem zachodnim²⁹. Nową przeszkodą na drodze do zjednoczenia okazał się kalendarz gregoriański, wprowadzony w Polsce jeszcze w 1583 r., zwłaszcza odkąd odrzucił go patriarcha ekumeniczny Jeremiasz II (przed 22. II. 1583 r.) List patriarchy określał nuncjusz jako „molto brutta et piena di calumnie contra la Chiesa Romana”, tak że sam

²⁶MPV Documenta Pontificum 1 nr 124 s. 228.

²⁷MPV 6 nr 229 s. 401 - 403.

²⁸MPV 6 nr 204 s. 361 - 362; T. Chynczewska - Hennel, Ostrogski Janusz. Polski Słownik Biograficzny t. 24(1979) s. 495.

²⁹Litterae nuntiorum 1 nr 157 s. 143 - 144, nr 165 s. 150 - 151, nr 167 s. 154 - 156; MPV 6 nr 114 s. 199 - 206.

Książę nie chciał go innym przekazać³⁰. Emocje na tym tle na Rusi Kijowskiej nie były tak wielkie, skoro 5. VII. 1583 r. nuncjusz Bolognetti podjął ponownie temat ewentualnej unii i rozmowy z Księciem o nowym kalendarzu³¹. Za unią opowiedział się również książę Jerzy Słucki i to on w liście do papieża Grzegorza XIII z 6. VII 1583 r. wysunął projekt, aby „w licznych parafiach obrządku wschodniego w jego posiadłościach celebrowano liturgię św. Bazylego, Jana Chryzostoma i Grzegorza z Nazjanzu i trzymano się doktryny katolickiej³²”.

Tymczasem na początku lipca tego roku książę Konstanty upoważnił nuncjusza Bolognetti, by przedstawił papieżowi „one wszystkie sprawy”, sam zaś przesłał legatowi papieskiemu Possevino list patriarchy Jana IV w sprawie kalendarza gregoriańskiego (9.VII. 1583 r.) a nuncjuszowi Bolognetti wydaną przez się Biblię Ostrogską (15. VII. 1583 r.)³³. Z przeprowadzonej wszakże rozmowy między legatem Possevino a księciem Konstantym wynika pierwszy raz, że projektowana unia ma objąć Ruś polską i litewską, Cesarstwo Moskiewskie, Mołdawię i Wołoszczyznę oraz Grecję. Winni ją przedyskutować prałaci łacińscy i greccy, znający języki: łaciński, grecki, słowiański i polski. Te szerokie plany księcia odpowiadały wówczas papieżowi Grzegorzowi XIII, który przed 16. VII. 1583 r. wszedł korespondencyjnie w bezpośrednie kontakty z Moskwą, Mołdawią, Wołoszczyzną i ekumenicznym patriarchatem. Wtedy to powstał projekt utworzenia patriarchatu w Ostrogu dla Kościoła wschodniego w Polsce i na Litwie zjednoczonego z Rzymem w oparciu o postanowienia Soboru Florenckiego. Projekt ten wyprzedzał o 6 lat utworzenie patriarchatu w Moskwie. Projektodawcą tego fantastycznego zamysłu był

³⁰Litterae nuntiorum 1 nr 151 s. 136 - 138, nr 155 s. 141 - 142, nr 162 s. 148 - 149, nr 171 s. 160 - 161, nr 183 s. 168 - 170; MPV 5 nr 506 s. 602 - 603, nr 205 s. 361 - 366.

³¹MPV 6 nr 220 s. 381 - 388; Litterae nuntiorum 1 nr 180 s. 179 - 184.

³²MPV 6 nr 222 s. 383; Litterae nuntiorum 1 nr 187 s. 184 - 186, nr 189 s. 190-195.

³³MPV 6 nr 230 s. 401; Litterae nuntiorum 1nr 190 s. 195- 196, nr 191 s. 196.

Greki, Dionizy Paleologus, jeden z bliskich współpracowników księcia Konstantego³⁴.

Dnia 3. IX. 1583 r. papież Grzegorz XIII w liście apostolskim „Amamus Nobilitatem” powiedział księciu Ostrogskiemu o jego staraniach wysłania Greków do Ostroga, a w liście „Nullus potest” z tego samego dnia papież pochwalał działalność księcia Jerzego Słuckiego na rzecz unii i powiadamiał go o zamiarze wysłania uczonych Greków, chociaż „sprawa to nie jest łatwa do przeprowadzenia”³⁵. „Przy dobrym usposobieniu Księcia” negocjacje postępowały naprzód tym bardziej, że skłaniał się ku temu patriarcha ekumeniczny Jeremiasz II. Wyrazem tego „dobrego usposobienia” Księcia było niewątpliwie wysłanie przezeń na studia do Collegium Germanicum „drogiego mu sługi swego Aleksandra”, a także ustawiczne kontakty z nuncjaturą apostolską w Krakowie i samym papieżem Grzegorzem XIII, a także osobiste jego rozmowy z legatem papieskim A. Possevino w Ostrogu (lipiec 1583 r.). Przed 17. IV. 1584 r. Książę urządził w swojej rezydencji w Ostrogu kolokwium na temat ewentualnej unii i zaprosił na nie z Litwy i Rusi dwóch biskupów prawosławnych i archimandrytę i wiele osób. Biskupów z nazwiska nie znamy. Jest to pierwsza wzmianka o udziale biskupów wschodnich w rozmowach na tematy przyszłej unii. Dotąd prowadził je wyłącznie książę Konstanty³⁶. Nie znamy wyników tych rozmów, ani postawy doktrynalnej biskupów.

Nowa sytuacja powstała po usunięciu przez Turków prounijnego patriarchy Jeremiasza II (po raz drugi 1584). Zrodził się wówczas plan, by

³⁴MPV 6 nr 231 s. 402 - 403, nr 248 s. 410 - 411, nr 243 s. 421 - 426; Litterae nuntiorum 1 nr 192 s. 197 - 199; Halecki, From Florence s. 212; K. Chodynicki, Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Warszawa 1934, s. 246 nn.

³⁵Documenta Pontificum 1 nr 125 s. 228 - 229, nr 126 s. 129; MPV 6 nr 289 s. 514 - 515, nr 290 s. 514, nr 291 s. 515 - 516; Litterae nuntiorum 1 nr 207 s. 212n.

³⁶MPV 6 nr 293 s. 520 - 523, nr 293 s. 524, nr 331 s. 590 - 591, nr 637 s. 351; Litterae nuntiorum 1 nr 214 s. 218 - 219, nr 216 s. 219 - 220, nr 224 s. 228; MPV 7 nr 128 s. 186.

wygnany patriarcha zamieszkał w Kijowie, albo we Lwowie, lub też w Wilnie i jako patriarcha zarządzał Kościołem wschodnim w Carstwie Moskiewskim i w Metropolii kijowskiej, które miały być wyłączone z patriarchatu ekumenicznego. Plan ten, jak się wydaje, znalazł poparcie księcia Ostrońskiego i księcia Jerzego Słuckiego. Zeszedł on wszakże na nieco dalszy plan na skutek powstałej kontrowersji między księciem Konstantym a metropolitą łacińskim Lwowa J. D. Solikowskim na tle wprowadzania kalendarza gregoriańskiego. W sporze tym jest wspomniany biskup Gedeon Bałaban obrządku wschodniego ze Lwowa. Spór ten nie przerwał żywej korespondencji Księcia ze Stolicą Apostolską; zrodził się nawet wówczas pomysł jego pielgrzymki do Rzymu, o czym wspomniał 8. III. 1585 r. kardynał Bolognetti³⁷.

Warto zauważyć i podkreślić, że prowadzone wyłącznie przez Księcia rozmowy bezpośrednio zarówno z nuncjaturą papieską w Krakowie, jak też i z legatem papieskim A. Possevino, czy wreszcie jego osobista korespondencja z papieżem Grzegorzem XIII, były zupełnie wolne od wszelkich wpływów króla Stefana Batorego, czy też wielkiego kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego, czy też jakiegokolwiek akcji urzędników królewskich. Ale i to warto zauważyć, że akcja Księcia była też wolna od jakiegokolwiek udziału episkopatu wschodniego, czy też możnowładców wschodnich z wyjątkiem księcia Jerzego Słuckiego.

Dialog unijny przerwał niewątpliwie wyjazd do Rzymu kardynała Bolognetti (po 5. IV. 1585 r.), śmierć papieża Grzegorza XIII (+ 10. IV. 1585), poważny spadek zainteresowania się tymi problemami Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu papieża Sykstusa V (1585 - 1591). Wprawdzie na roku 1585 urywają się publikacje akt nuncjatury polskiej, ale publikowane akta nuncjatury tylko z tego zakresu, a dotyczące Ukrainy od 15. IV. 1585 do 6. X. 1590 r. nie podają żadnych informacji o działalno-

³⁷MPV 7 nr 142 s. 205 - 207, nr 206 s. 307 - 312, nr 272 s. 402 - 405, nr 273 s. 413 - 414, nr 274 s. 416, nr 429 s. 685; *Litterae nuntiorum* 1 nr 265 s. 262 - 266, nr 266 s. 266 - 267, nr 269 s. 268 - 270.

ści księcia Ostrońskiego na rzecz zjednoczenia Kościołów³⁸.

Problem ten ożywiły ponownie podróże patriarchy Jeremiasza II na Ruś moskiewską i polsko - litewską, a także nowy episkopat ruski, wyniesiony na wschodnie stolicę biskupie dzięki protekcji księcia Konstantego. Ale tym razem inicjatywa przeszła wyraźnie w ręce biskupów. W związku ze spodziewaną wizytą Patriarchy Jeremiasza II w Polsce planowano jego spotkanie z wielkim kanclerzem koronnym Zamoyskim w Zamościu, ewentualne przeniesienie patriarchatu ekumenicznego do Kijowa i zwołanie synodu Kościoła wschodniego do Wilna, by w obecności patriarchy proklamować unię kościelną z Rzymem³⁹

W połowie 1589 r. przybył na Ruś polsko-litewską patriarcha ekumeniczny Jeremiasz II, powracając z Rusi Moskiewskiej, gdzie w styczniu 1589 r. na synodzie w Moskwie ogłosił utworzenie patriarchatu Moskwy i całej Rusi. W ramach przedsięwziętych reform w Kościele prawosławnym w Polsce i na Litwie Jeremiasz II zwolnił 22 lipca 1589 r. z urzędu dotychczasowego metropolitę kijowskiego Onezyfora Dziewoczkę (1579-1589), jako że wbrew przepisom prawa Kościoła wschodniego był dwukrotnie żonaty, nie miał wykształcenia i tolerował drugie i trzecie małżeństwo wśród duchownych. Na wakującą stolicę metropolitalną król Zygmunt III na prośbę panów i rady koronnej mianował 27 VII 1589 r. ks. Michała Rahożę jako „męża gorliwego i zaangażowanego w podniesienie życia religijnego w Kościele i karności duchowieństwa”. W dniu 1 sierpnia t.r. patriarcha Jeremiasz II osobiście udzielił ks. Rahozie sakry biskupiej w Wilnie i dokonał jego intronizacji⁴⁰.

Pobył patriarchy Jeremiasza II wpłynął dodatnio na rozwój tendencji reformistycznych w Kościele prawosławnym, a utworzenie przezeń

³⁸L. Pastor, *Geschichte der Päpste*. Bd 10. Freiburg i. B. 1926 s. 137 - 139; *Litterae nuntiorum* 1 nr 286, nr 364 s. 315 - 316.

³⁹Halecki, *From Florence* s. 224 - 225.

⁴⁰B. Kumor, *Rahoza Michał*. *Polski słownik biograficzny* T. 30(1987) s. 453 - 457.

egzarchatu w Łucku i poparcie bractw cerkiewnych we Lwowie i w Wilnie pogłębiło ferment wewnętrzny w Cerkwi. Na dorocznym synodzie w Brześciu nad Bugiem Jeremiasz II w dniu 16 VIII 1589 r. wyniósł biskupa łuckiego Cyryla Terleckiego do godności egzarchy, co dotknęło nowego metropolitę, a uprzywilejowanie bractw stauropigialnych ograniczało wysoce autorytet metropolity Rahozy. Warto zauważyć, że patriarcha Jeremiasz II nie odwiedził Ostroga na Wołyniu i księcia Konstantego. Dlaczego?

Jeszcze w 1583 r., a więc w okresie kiedy to głównie sam książę prowadził dialog na temat zjednoczenia Kościołów, biskup turowsko-piński, Cyryl Terlecki (1576 - 1585), napisał do księcia Janusza Zbarskiego list - paszkwil na papieżstwo, w którym obrzucił papieża kalwińskimi wyzwiskami jak „Kajfasz”, „bestia apokaliptyczna”, i „nowożytny Antychryst”⁴¹. Kilka lat później jeden z profesorów Akademii Ostrogskiej, wcześniej we Lwowie, Stefan Zizania nazywał podobnymi epitetami papieża. To słownictwo, jak zauważył O. Halecki, jest typowe dla przeciwników unii. Wiadomo, że jeszcze za życia księcia Ostrogskiego założona przez niego Akademia Ostrogska pozostawała pod silnym wpływem kalwinizmu. Toteż nie bez podstawy O. Halecki i B. Pekar posądzają Księcia o przyjęcie kalwińskiego punktu widzenia na Kościół i papieżstwo. Tym też można wytłumaczyć przejęcie w ręce samych biskupów sprawy unii i jego przejście na stanowisko zdecydowanie antyunijne, popierane przez obóz protestancki w Polsce, zwłaszcza przez głowę kalwinów litewskich księcia Krzysztofa Radziwiłła⁴².

Stan wewnętrzny Cerkwi stanowił główny bodziec dla episkopatu ruskiego i metropolity Rahozy do podjęcia problemu unii z Kościołem katolickim, który, odrodzony na soborze trydenckim, dawał rękojmię wyjścia z impasu i z rozprzężenia, w jakim znajdowała się Cerkiew ruska. Metropolitę Michała bolał upadek oświaty i szkolnictwa.

⁴¹ MPV 6 Appendix nr 9 s. 763 - 766.

⁴² Halecki, From Florence, s. 343 - 346.

„Nauka Pisma św. zubożała, najbardziej zaś słowiańskiego [...] języka i wszyscy ludzie oddali się niedoskonałemu ludzkiemu pismu i stąd w różne herezje powpadali, nie mając w bohosłowieży mocy doskonałego, gramatycznego, słowiańskiego języka - pisał metropolita.

Sam zresztą korespondował z panami litewskimi i polskimi często po polsku⁴³.

Nie inaczej patrzył na sytuację w Cerkwi wojewoda i senator kijowski, książę Ostrogski. W liście do biskupa Hipacego Pocieja z 21 VI 1593 r. pisał:

[...] rozmnożyło się między ludźmi takie lenistwo, ospalstwo, odstąpienie, jako najwięcej dlatego, iż ustali nauczyciele, ustali przepowiadacze słowa Bożego, ustały nauki, ustały kazania, a zatem nastąpiło zniszczenie i umniejszenie chwały Bożej i Cerkwi Jego, nastąpił głód słuchania słowa Bożego, nastąpiło zatem odstąpienie od wiary i zakonu⁴⁴.

Podobne świadectwo stanu religijno - moralnego mamy z tego samego czasu z Przemyskiego. „Wiara tak w nich zgasła - pisała kasztelanowa przemyska Katarzyna Wapowska - iż mało co, albo nic o wierze nie wiedzą. A święte Sakramenta tak są u nich sprofanowane, że im ledwie cermonie zostały ... Pokuty prawdziwej nie masz, ani w czym należy wiedzą. Msza i przystępowanie ich zda się być więcej bałwochwalstwem. Małżeństwo święte rozwodami i obyczajami splugawionymi tak zgwałcone, że gorzej być nie może. O innych sakramentach u nich nic nie słychać. Czego przyczyną wszystkiego są ichże własni popi, którzy wymysłami i grubą nieumiejętnością swoją grzechów i niedowiarstwa między nimi namnożyli”⁴⁵.

Nie bez znaczenia dla metropolity Rahozy był aspekt polityczno-

⁴³ A. J a b ł o n o w s k i, Akademia Kijowsko-Mohylańska. Zarys historyczny, Kraków 1899 - 1900, s. 30, 35, 58.

⁴⁴ Documenta unionis Brestensis eiusque auctorum (1590-1600), coll. A. G. W e ł y k y j, Romae 1970, nr 8, s.17 - 20; nr 9, s. 20-23; nr 10, s. 23-24.

⁴⁵ W. Sarna, Biskupi przemyscy ob. łac. cz. 1. Przemyśl 1903 s. 208.

kościelny, skoro nowy patriarchat w Moskwie był „patriarchatem Moskwy i całej Rusi”, na skutek czego zaistniał problem, czy metropolia kijowska ma nadal należeć do patriarchatu ekumenicznego w Konstantynopolu czy też do patriarchatu moskiewskiego. Oskar Halecki twierdził nadto, że sam patriarcha Jeremiasz II w czasie pierwszego pobytu w Polsce (1588) skarżył się na ciężkie warunki, w jakich żyją chrześcijanie w Turcji. Podporządkowanie Kościoła bizantyjskiego sułtanowi tureckiemu uniemożliwiało większe wysiłki reformistyczne. Wobec wysuniętej przez niektórych biskupów ruskich sugestii ewentualnej unii kościelnej z Kościołem katolickim, patriarcha miał pochwalić tę ideę i uznać ją za skuteczną okoliczność odnowy życia wewnętrznego w Cerkwi. To stanowisko patriarchy miało być zachętą dla episkopatu ruskiego do unii z Kościołem katolickim. Z inspiracji Jeremiasza II nowy metropolita Michał miał co roku odbywać synody reformistyczne. Nie bez znaczenia jest fakt, że na pierwszym z nich w dniu 24 VI 1590 r. doszło do pierwszej deklaracji unijnej ruskiego episkopatu. Pewną niechęć do patriarchatu ekumenicznego spowodowało pojawienie się w Polsce w 1590 r. arcybiskupa greckiego Dionizego, który zażądał od metropolity Rahozy 15 000 asprów dla Jeremiasza II, bez uzgodnienia tej sprawy z patriarchą⁴⁶

Episkopat ruski pod przewodnictwem nowego metropolity Michała, przystąpił w całości do odnowy życia religijnego. 20 VI 1590 r. na synodzie w Bełzie postanowił, że każdego roku będą odbywać synody w Brześciu, a nie w Bełzie w celu radykalnego usunięcia nadużyć i przeprowadzenia reformy zgodnie z przepisami kanonicznymi. dokument ten podpisali: metropolita Michał, Melecjusz Chreptowicz biskup włodzimierski, Cyryl Terlecki egzarcha i biskup łucki, Leoncjusz Pełczyński biskup turowski, Dionizy Zbirujski biskup chełmski i Gedeon Bałaban biskup lwowski⁴⁷. Wprawdzie zabrakło podpisu arcybiskupa połockiego i biskupa przemyskiego, ale stolica połocka wakowała, a biskup przemy-

⁴⁶Halecki, From Florence s. 235 i n.

⁴⁷Documenta nr 1 s. 5 - 7.

ski Stefan Brylowski (1581 - 1591) prawdopodobnie był chory, skoro zmarł w następnym roku.

Przed synodem, który metropolita zwołał do Brześcia na 24 VI 1590 r. (starego stylu), w Bełzie spotkało się czterech biskupów pod przewodnictwem biskupa łuckiego Cyryla Terleckiego i na tym spotkaniu zadeklarowali wolę przystąpienia do unii z Kościołem katolickim. W synodzie brzeskim wziął udział metropolita i pięciu biskupów ruskich. Byli to: Melecjusz Chreptowicz, biskup włodzimierski; Cyryl Terlecki, biskup łucki; Leontyn Pełczyński, biskup turowski i piński; Dionizy Zbirujski, biskup chełmski; i Gedeon Bałaban, biskup lwowski, oraz przedstawiciele stauropigii lwowskiej i wileńskiej. Synod ten wydał szereg postanowień reformistycznych w zakresie szkolnictwa i szpitalnictwa cerkiewnego, karności kościelnej i pogłębienia życia religijnego.

Na tymże synodzie lub też po jego zakończeniu, ale tego samego dnia i w tym samym miejscu, biskupi wyrazili na piśmie jeszcze raz chęć:

[...] jednego Pasterza i Namiestnika, prawdziwego św. Piotra na Stolicy rzymskiej będącego, Najświętszego Papieża za pasterza naszego wyznawać, Onego za Głowę naszą mieć i onemu podlegać i służyć zawżdy, skąd wielkie pomnożenie chwały Bożej i Cerkwi Jego świętej byźdź rozumiemy.

Biskupi jednocześnie sformułowali warunki przyszłej unii kościelnej:

1. warunki religijne: „wymawiając to tylko sobie, aby nam od Najśw. Papieża rzymskiego ceremonie i wszystkie sprawy, to jest służba i porządek cerkiewny, wszystko jako z dawna Cerkiew nasza święta wschodnia trzyma, nie były odmienione i w tym porządku nie naruszone zostały”;

2. warunki społeczno-polityczne: „Od JW Mości Pana naszego Miłościwego (Króla) wolności nasze przywilejami aby były warowane i artykułami, które od nas podane będą, utwierdzone”.

Na deklaracji brak podpisów metropolity i biskupa włodzimier-

skiego Chreptowicza⁴⁸. Deklaracja była w pełni wolna i wypełnieniem „umysłu i żądz serca naszego”. Natępny synod z 20 X 1591 r. zajął się wyłącznie reformą Kościoła i szkolnictwa cerkiewnego, zagrożonego penetracją protestantyzmu; synod podporządkował stauropigie we Lwowie i Wilnie jurysdykcji biskupów. Na synodzie tym nie wspomniano o unii⁴⁹. Pod koniec 1591 r. biskup Terlecki z upoważnienia biskupów przedstawił królowi Zygmuntowi III w Krakowie projekt unii. W odpowiedzi król w dniu 18 III 1592 r. wyraził radość z propozycji unii i przyrzekł wszystkim, którzy ją przyjmą, opiekę i obronę, a biskupom zapewniał nietykalność obrządku i przywileje na równi z duchowieństwem łacińskim. To stanowisko potwierdził król w dokumencie z 18 V 1592 r., wydanym na korzyść biskupów opowiadających się za unią kościelną⁵⁰.

Myśl o powrocie do Florencji zyskiwała wśród Rusinów duchownych i świeckich coraz to więcej zwolenników. Donosiła o tym patriarsze Jeremiaszowi II Stauropigia lwowska (7 IX 1592 r.)⁵¹

Deklaracje królewskie, a nade wszystko wejście do episkopatu ruskiego poważanego dotąd senatora i kasztelana brzeskiego Adama Pocieja jako biskupa włodzimierskiego (1593) wzmogło tendencje unijne w Kościele ruskim. Jego to książę Ostrogski przedstawił na biskupstwo królowi Zygmuntowi III. Już po nominacji królewskiej (12 II 1593) książę Ostrogski zwrócił się do biskupa Pocieja w dniu 21 VI 1593 r. z propozycjami reformy Kościoła prawosławnego; do propozycji tych dołączył „Artykuły i warunki unii” z Kościołem katolickim.

Jakie były te warunki? Książę postulował, „abyśmy przy wszystkich obrządkach swoich, jako Cerkiew orientalna dzierży, w całe zostali” (art. 1). Obok pełnej gwarancji zachowania obrządku postulat żądał, aby

⁴⁸Documenta nr 1 s. 5 - 7, nr 2 s. 7 - 8; K. Chodyński, Kościół prawosławny s. 258 i n, 264.

⁴⁹Halecki, From Florence s. 243 i n.

⁵⁰Documenta nr 3 s. 9 - 10, nr 4 s. 10 - 11.

⁵¹Documenta Pontificum 1 nr 5 s. 12 - 14.

„Rzymianie cerkwiej naszych i nadania ich na swoje kościoły nie obracali” (art. 2). Prawdopodobnie księżę Konstanty miał na myśli akcje kasztelanowej przemyskiej Katarzyny Wapowskiej z początku 1593 r. Trzeci postulat domagał się zakazu przechodzenia Rusinów na obrządek łaciński, a czwarty miał wyraźnie oblicze społeczno - polityczne i żądał, „aby duchowni nasi w takimże poszanowaniu jako i ich byli, a zwłaszcza Metropolita i Władysław w Radzie i na sejmach miejsce mieli, chociaż nie wszyscy”. Ten postulat wysunęli sami biskupi w 1590 r. Nie wiadomo natomiast którego z biskupów księżę Konstanty wyłączał od ławy senatorskiej. Takiego zastrzeżenia biskupi nie sformułowali.

Postulat piąty - „potrzeba, aby i patriarchów obesłać, żeby się do zgody skłonili..., potrzeba i do Moskiewskiego i do Wołoch posłać, żeby się na jedno z nami zgodzili”. Jest to niewątpliwie wizja unii z całym Kościołem wschodnim, którą Księżę zaakcentował w liście do biskupa H. Pocięja. Postulat dalszy, by „też naprawić niektóre rzeczy w cerkwiach naszych, a zwłaszcza około sakramentów i innych wymysłów ludzkich” („*inventiones humanae*”) był kontrowersyjny i zdradzał poważne wpływy protestantyzmu kalwińskiego na Księcia. Określenie „wymysły ludzkie” w kontekście sakramentów, dobrze rozumiał biskup Pocięj, dawny kalwinista. Wszak było to klasyczne określenie protestantów dla pięciu sakramentów. Zresztą pewien niepokój mógł wnieść i postulat ostatni „o zakładzie szkół i nauk wolnych, a zwłaszcza dla ćwiczenia duchownych pilnie potrzeba, żebyśmy mieli uczone presbytery, kaznodzieje dobre, bo zatym, iż nauk nie masz, wielkie grubijaństwo w naszych duchownych umnożyło się”⁵².

Pominięcie biskupów i położenie akcentu na prezbiterów i kaznodziejów i tym razem tchnęło kalwinizmem. Plan księcia w zakresie geografii kościelnej różnił się zasadniczo od planu episkopatu ruskiego z 1590 r., a nadto mógł budzić słuszny niepokój co do ortodoksji Księcia.

⁵²Documenta, nr 10 s. 23 - 24 (Tekst w języku pol. i łac.); por. nr 9 s. 20 - 23.

Inicjatywy zjednoczeniowe kontynuowali przeto biskupi Cyryl Terlecki i Hipacy Pocij, ale nie metropolita Rahoza, który „przezornie oświadczył się za unią, jednak gdy doszło do jej realizacji, sprawę odkładał” (K. Chodyncki). Na dzień 24 VI 1593 r. metropolita Michał zwołał synod do Brześcia, a przedmiotem jego obrad były sprawy zatargu biskupa Bałabana z bractwem stauropigialnym we Lwowie⁵³. Na początku 1594 r. sytuacja unii i jej zwolenników zmieniła się wyraźnie. W dniu 8 III 1594 r. melchicki patriarcha Antiochii Melecjusz Pigas, rezydujący w Konstantynopolu, który nieco wcześniej sam zjawił się w Polsce jeszcze w lecie 1593 r., posądzany przez O. Haleckiego o szpiegostwo na rzecz Turcji, skierował do księcia Ostrogi upomnienie, „by wytrwał w dawnej wierze”. Obok patriarchy Pigasa w akcję antyunijną włączył się kalwinizujący Grek i profesor Akademii Ostrogi, Cyryl Lukaris. Wiadomo, że przed 15 X 1594 r. książę Ostrogi był już zdecydowanym przeciwnikiem unii⁵⁴.

Po trzech krótkich pontyfikatach na Stolicy Apostolskiej zasiadł dawny nuncjusz apostolski w Polsce, kardynał H. Aldobrandini jako Klemens VIII (30 I 1592). Sprawy Kościoła wschodniego i toczący się dialog na temat zjednoczenia Kościołów nie były mu obce. Miały one nieco przyspieszyć biegu. Faworyzowanie bractw stauropigialnych przez metropolitę Rahozę spowodowało, że biskupi: łucki Terlecki chełmski Zbirujski i przemyski Kopysteński, spotkali się 27 VII 1594 r. w Bełzie i wznowili deklarację o przystąpieniu do unii z Kościołem katolickim oraz wszczęli starania o pozyskanie dla niej metropolity Michała i reszty

⁵³ Documenta..., nr 6, s. 14-16; nr 7, s. 16; nr 8, s. 17-20; nr 9, s. 20-23; nr 10, s. 23-24; J. D z i ę g i e l e w s k i, Pocij Adam (później Hipacy), Polski słownik biograficzny, t. 27 (1983), s. 29-34.

⁵⁴ Documenta..., nr 13, s. 27-30; Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes, vol. 2 (1594-1608), coll. A. G. Welykyj, Romae 1959, nr 431, s. 20.

episkopatu ruskiego⁵⁵.

Przed 15 X t.r. biskupi ci zwrócili się do wielkiego kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego z prośbą o opiekę, gdyby książę Ostrogski wystąpił przeciwko unii. W odpowiedzi na list, wielki kanclerz Zamoyski napisał do metropolity Michała, by „zamiast waśnić się z biskupem Bałabanem i stawać w obronie bractw, zajął się tym, co przynosi korzyść Cerkwi, i unią kościelną”⁵⁶.

Decydujące znaczenie dla przyszłej unii miał zjazd w Torczynie koło Łucka w rezydencji biskupa łuckiego rzymskokatolickiego Bernarda Maciejowskiego. Na zjeździe tym episkopat ruski proklamował „Dekret o wolnym wyborze i postanowieniu metropolity i biskupów ruskich o podjęciu communii z Świętym Kościołem Rzymskim”; stało się to 2 XII 1594 r. Dokument ten został wydany w Brześciu. Pisali w nim biskupi: „Odkąd nasza nadzieja na zjednoczenie Kościoła przez naszych przełożonych z każdym dniem się zmniejsza, bo choćby chcieli tego, to nie mogą zrealizować ze względu na jarzmo pogan, które ich przytłacza, dlatego my z natchnienia Ducha Świętego, bo jego to jest dziełem, a nie ludzi, rozważając z wielkim bólem jak wiele przeszkód muszą pokonywać wierzący na drodze do zbawienia z braku jedności Kościołów Bożych. W jedności tej trwali nasi ojcowie i poprzednicy od czasów Chrystusa Pana i świętych Apostołów i wyznawali jednego najwyższego pasterza i pierwszego Biskupa w Kościele Bożym na ziemi, jak to o tym jasno świadczą sobory i kanony kościelne. Nie był to kto inny, jak tylko papież rzymski, któremu byli we wszystkim posłuszni. toteż jak długo trwali zgodnie w tym posłuszeństwie kwitnął w Kościele porządek i kult Boży, na skutek czego heretycy tylko z trudem mogli szerzyć swoje zgubne dogmaty. jasne jest dla nas, że odtąd w Kościele Bożym powstało wielu przełożonych, przywłaszczających sobie najwyższą władzę, odtąd namnożyło się tyle nie-

⁵⁵ K. Chodynicki, Kościół prawosławny..., s. 264 i n.; O. Halecki, From Florence..., s. 268.

⁵⁶ Documenta..., nr 14, s. 30-31; nr 16, s. 32.

zgody i rozłamów, a heretycy doszli do takiej potęgi”.

Jako wniosek biskupi „zobowiązywali się wspólnie przed Bogiem, na ile tylko będzie nas stać, a szczerym i czystym sercem i z całą gorliwością, jaka będzie potrzebna do przeprowadzenia tej sprawy (unii), ślubujemy wspólnie i każdy z osobna, że użyjemy wszystkich środków, abyśmy i dla braci naszych w kapłaństwie, i dla ludu stali się twórcami jedności i zgody, i to z pomocą łaski Bożej będziemy starali się osiągnąć. Aby zaś bardziej zachęcić się wzajemnie do dokończenia tego dzieła i byśmy jeszcze więcej troski i zabiegów przedsięwzięli, sporządzamy niniejszy dokument, którym zaświadczamy naszą szczerą i ochotną wolę przyjęcia jedności i zgody z Kościołem rzymskim”. Dokument, w którym powtórzono warunki unii bez spraw społeczno-politycznych, podpisali: Michał Rahoza metropolita kijowski; Hipacy Pocij, biskup włodzimierski; Cyryl Terlecki, biskup łucki; Grzegorz Chreptowicz, arcybiskup połocki; Dionizy Zbirujski, biskup chełmski; Leoncjusz Pełczyński, biskup piński, i jego koadiutor Jonasz Hohoł, archimandryta kobryński. W dniu 28 I 1595 r. biskup Bałaban na synodzie lwowskim ogłosił również akces do unii wraz z duchowieństwem⁵⁷. „Dekretu” nie podpisał tylko biskup przemyski M. Kopysteński.

W grudniu t.r. metropolita Rahoza poinformował o „Dekrecie” wielkiego kanclerza Jana Zamoyskiego, a po porozumieniu się z innymi biskupami opracował instrukcję dla przedstawiciela episkopatu ruskiego do rozmów z królem Zygmuntem III Wazą⁵⁸. W styczniu 1595 r. zaszły dwa ważne dla unii wypadki. Oto biskup Pocij zwrócił się 26 I t.r. do metropolity Michała, by „raczył nie zapominać, że wszyscy biskupi podpisali akces do jedności z papieżem rzymskim. W dwa dni później biskup

⁵⁷Documenta..., nr 17, s. 32-34; nr 22, s. 43-44; Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, ed. A. Theiner, vol. 3, Romae 1863, nr 85A, s. 232 - 233; A. Theiner, Die neuesten Zustände der katholischen Kirchen beider Ritus in Polen und Russland seit Katharina II. bis auf unsere Tage, Augsburg 1841, 2 nr 2 s. 7 - 10.

⁵⁸Documenta..., nr 18, s. 35-36; nr 19, s. 36-38.

Iwowski Bałaban i jego synod zadeklarowali to samo⁵⁹

Przed 2 II 1595 r. biskup łucki łaciński Bernard Maciejowski z upoważnienia metropolity Michała i episkopatu ruskiego podjął poufne rozmowy z królem Zygmuntem III w Krakowie na temat warunków unii i dopuszczenia biskupów ruskich do senatu. Rozmowy te „miały charakter tajny [...] z obawy przed księciem Ostrogskim” (G. Malaspina). Po posiedzeniu całego episkopatu ruskiego i ponownej afirmacji unii i po poinformowaniu metropolity Michała o stanie spraw (11 II t.r.)⁶⁰, król Zygmunt III Waza w dniu 17 II t.r. wyznaczył komisję w osobach metropolity obrządku łacińskiego lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, biskupa łuckiego obrządku łacińskiego Bernarda Maciejowskiego i biskupa łuckiego obrządku wschodniego Cyryla Terleckiego do przestudiowania warunków ewentualnej unii kościelnej. W komisji nie było metropolity Rahozy. Jeszcze 11 lutego t.r. biskup Pocieja przestrzegał go, „by nie liczył na Wschód [...] i aby się jął dzieła zaczętego”. Metropolita jednak w liście do wojewody nowogródzkiego Teodora Skumyna (20 I 1595) powiadał, że on sam i biskupi ruscy pragną przystąpić do unii z Kościołem katolickim⁶¹. Ale ten sam Metropolita w liście do księcia Ostrogskiego z marca t.r. stwierdzał, że zarówno on sam jak i biskup lwowski Bałaban „jest tego przedsięwzięcia niewiadom”⁶²

Rozmowy w Komisji królewskiej potoczyły się pozytywnie i przed 17 II t.r. postanowiono i do unii przystąpić i odpowiednie poselstwo wyprawić do Rzymu z obediencją, do czego zachęcał również król Zygmunt II w liście do biskupa Pocieja (18 II t.r.). Do Rzymu o ustaleniach tych doniósł nuncjusz G. Malaspina (21 II), a stąd przyszła zachęta, by w tej

⁵⁹Documenta, nr 21 s. 41 - 43, nr 22 s. 43 - 44.

⁶⁰Documenta, nr 24 s. 45 - 46, nr 25 s. 46 - 47.

⁶¹Litterae nuntiorum 2 .., nr 462, s. 49; Dokumenta, nr 20, s. 39-40; nr 21, s. 41-43; nr 24, s. 45-46; nr 25, s. 46-47.

⁶²M. Broniewski, Apokrysis albo odpowiedź na książki o synodzie brzeskim 1596. Wrocław 1994 (cyt. Apokrysis) s. 23.

sprawie postępować z wielką możliwą gorliwością” (11 i 18 III t.r.)⁶³

Sam biskup Pocięj podjął starania o pozyskanie dla unii czołowych osobistości prawosławia polskiego. W licznych listach przekonywał księcia Ostrońskiego, iż unia nie wprowadzi większych zmian, ponieważ różnice doktrynalne między obydwoma Kościołami są nieznaczne, a dotychczasowe tradycje i obrzędy Kościoła wschodniego będą zachowane. Podkreślał też, że unia wzmocni wewnętrznie Cerkiew. Z tej to przyczyny, a nie dla korzyści materialnych, nie mogąc się doczekać pomocy od patriarchów wschodnich, biskupi podjęli rozmowy z Kościołem katolickim. Aby pozyskać dla unii szersze kręgi, w 1595 r. biskup Pocięj wydał w Wilnie anonimowo książkę pt. „Unija albo wykład przedniejszych artykułów ku zjednoczeniu Gregow s Kostelom rymskim”. Wykazywał w niej zły stan moralny i oświatowy Cerkwi i twierdził, że uzdrowienie jest możliwe jedynie poprzez unię z Kościołem katolickim⁶⁴. Wroga wobec unii postawa wojewody kijowskiego Ostrońskiego, który „groził surowymi karami” i „źle się obchodził z biskupami i klerem, pragnącym unii”, a także inne trudności pogłębiły chwiejne stanowisko metropolity Michała. Nie przybył więc na zwołany zjazd do Kobrynia (17 V 1595). To też biskupi Pocięj i Terlecki zwrócili się doń i zachęcali go do działania na rzecz unii. Na skutek tego metropolita Michał zwołał na dzień 11 VI t.r. według starego stylu synod do Brześcia nad Bugiem⁶⁵.

Na synod ten obok metropolity Rahozy przybyli biskupi: Pocięj z Włodzimierza, Terlecki z Łucka, Pełczyński z Pińska i archimandryta Hohoł. Na dokumencie synodalnym zostały nadto położone pieczęcie biskupów Bałabana ze Lwowa i Zbirujskiego z Chełma. W trakcie synodu przedyskutowano i przyjęto „Artykuły do zjednoczenia z Kościołem

⁶³Documenta nr 27 s. 43 - 49, nr 28 s. 49 - 50, nr 29 s. 50 - 51, nr 30 s. 51, nr 32 s. 52.

⁶⁴Documenta, nr 31 s. 51 - 52, nr 33 s. 53 - 55; J. Dziegielewska, Pocięj Adam s. 30.

⁶⁵Documenta, nr 28 s. 49 - 50, nr 34 s. 55 - 56, nr 35 s. 56 - 57, nr 365 s. 58 - 59; Litterae nuntiorum 2 nr 477 s. 54 - 55.

rzymskim należące”. Jak się wydaje, opracowali je biskupi Terlecki i Pocięj na zjeździe w Torczynie pod Łuckiem na początku grudnia 1594 r. z udziałem biskupa obrządku łacińskiego łuckiego Maciejowskiego. W dokumencie postulowano m.in. szereg gwarancji jeszcze przed przystąpieniem do unii dla następujących spraw: zachowania wiary, że „Duch Święty (...) od Ojca przez Syna pochodzi”, zachowania liturgii i języka starosłowiańskiego, Komunii św. pod dwoma postaciami, dotychczasowych obrzędów chrztu św., kalendarza i świąt właściwych Kościołowi wschodniemu, dotychczasowej dyscypliny co do małżeństw księży, a także wyboru i uprawnień metropolity i biskupów. Proszono też o krzesła senatorskie dla metropolity i biskupów, iżby tym większa *authoritas* nasza była” i „z Grecyjej, aby nie dopuszczano nijakich (...) z listami ekskomunikacyjnej do państwa”, a także, by nie wolno było zmieniać obrządku, a przy okazji małżeństw mieszanych obrządkowo, by każda ze stron zachowała nadal własny obrządek. Dalsze żądania dotyczyły przywrócenia alienowanych dóbr kościelnych i ich konserwacji, przedstawicielstwa w trybunale koronnym, immunitetu gospodarczego dla duchowieństwa ruskiego, zgodnie z przyrzeczeniem króla Zygmunta III, zachowania jurysdykcji biskupów nad zakonami, bractwami cerkiewnymi, zakładania seminariów duchownych, szkół i drukarni cerkiewnych pod jurysdykcją metropolity i biskupów. Domagano się też, by duchowieństwo było podporządkowane biskupom, podobnie jak wszelkie zapisy na rzecz cerkwi. Niektóre z postulatów mówiły o przyszłej reformie liturgii i o niedopuszczaniu na urzędy kościelne „ludzi z Grecyjej”. Trzydzieści spośród trzydziestu dwóch artykułów było zaopatrzonych w dopisek „regia”, czyli że ich realizacja zależała od łaski królewskiej⁶⁶.

Na wspomnianym synodzie episkopat ruski przygotował nadto adres i delegację do papieża Klemensa VIII w osobie biskupów Pocięja i Terleckiego. Adres skierowany do papieża w dniu 22 VI 1595 r. według

⁶⁶Documenta, nr 41 s. 60 - 67, nr 42 s. 67 - 75; *Litterae nuntiorum*, 2 nr 484 s. 58 nr 485 s. 58.

starego stylu podpisał cały episkopat ruski i obwarował swoimi pieczęciami, a więc metropolita Michał Rahoza oraz biskupi: Hipacy Pocij, Cyryl Terlecki, Grzegorz Chreptowicz, Michał Kopysteński, Gedeon Bałaban, Leoncjusz Pełczyński i jego koadiutor Jan Hohoł, będący równocześnie archimandrytą kobryńskim. W liście do papieża biskupi pisali: „Mając w pamięci jedność Kościoła wschodniego i zachodniego, kiedy to nasi przodkowie pozostawali w posłuszeństwie i pod rządami Świętej Apostolskiej Stolicy Rzymskiej, a z drugiej strony mając na uwadze niezgody i rozłamy tak bardzo częste dzisiaj, doznaliśmy z tego powodu wielkiego bólu. Modliliśmy się przeto ustawicznie do Pana, by nas wreszcie kiedyś przywiódł do jedności wiary i wyczekiwaliśmy, czy snąc nasi Przełżeni i Pasterze wschodniego Kościoła, którym dotąd okazywaliśmy posłuszeństwo, nie podejmą starań o jedność i zgodę i nie zechcą na serio o niej myśleć i dołożyć odpowiedniej troski. Wszak o nią modliliśmy się w codziennej liturgii. Skoro jednak okazało się, że próżna jest nasza nadzieja, by czegokolwiek od nich się spodziewać, nie ze złej ich woli, lub lekkomyślności, ale nie mogąc nic zrobić, jako że sami jęczą pod tyrańskim jarzmem niewoli. My przeto, żyjąc w Królestwie najjaśniejszego Króla Polski i Wielkiego Księcia Litewskiego i ciesząc się pełną wolnością, mając wzgląd na nasz urząd biskupi (...) z pomocą Bożą, postanowiliśmy przystąpić do unii, która kiedyś była między Kościołem Wschodnim i Zachodnim, a została przywrócona przez naszych Poprzedników na Soborze Florenckim. Powiązani więzami tej świętej unii i pozostając w posłuszeństwie i pod rządami Waszej Świątobliwości, możemy jednymi ustami i jednym sercem chwalić i wielbić imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”⁶⁷

Nasuwa się głębokie wrażenie, że kiedy ci biskupi mówią o pełnej wolności w decyzji, którą przemodlili przed Bogiem i kiedy odwołują się do odpowiedzialności przed Bogiem za swe posługiwanie pasterskie, co

⁶⁷Documenta, nr 45 s. 79 - 81.

więcej kiedy podkreślają, że wyczekiwali ratunku i pomocy od wyższych przełożonych (patriarchów) i kiedy dla spokoju własnego sumienia i zbawienia powierzonej im trzody przystępują do unii ze Stolicą Apostolską, to chyba nie kłamali i nie odgrywali sceny teatralnej, ale mówili prawdę. Nie działali więc pod przymusem o co ich oskarża historiografia carska i komunistyczna.

Biskup Pociiej powiadomił księcia Ostrońskiego o powziętych uchwałach unijnych (16 VI 1595), a metropolita Rahoza - wojewodę nowogródzkiego Tbodora Skumyna (24 VI 1595). W odpowiedzi na to książę Ostroński w dniu 24 VI 1595 r. „upomniął wszystkich, by wytrwali w dawnej wierze ojców”. Bardziej pojednawczo odpowiedział wojewoda nowogródzki. Zabiegał on o zwołanie synodu duchowieństwa prawosławnego, który by się wypowiedział w sprawie zamierzonej unii kościelnej⁶⁸.

Dnia 7 VII t.r. biskupi Pociiej i Terlecki przedłożyli w Krakowie dokumenty królowi Zygmuntowi III i przedyskutowali je z komisją królewską, do której należeli: Leon Sapieha, wielki kanclerz litewski; Jan Zamoyski, wielki kanclerz koronny; biskup łucki obrządku łacińskiego B. Maciejowski i nuncjusz apostolski Germanicus Malaspina. W następstwie tego spotkania król Zygmunt III Waza w dniu 28 VII 1595 r. zwrócił się raz jeszcze do księcia Ostrońskiego z zachętą przystąpienia do unii kościelnej, do metropolity Rahozy i biskupów ruskich z zachętą dokończenia rozpoczętego dzieła, do urzędników królewskich, by nie wpuszczali do Polski z Turcji „żadnych osób od patriarchów greckich”. W dniu 30 VII t.r. król wydał przywilej, mocą którego potwierdził prawa i przywileje kleru ruskiego i zrównał go w tym zakresie z klerem łacińskim, a równocześnie wziął w obronę hierarchię Kościoła ruskiego, „by patriarchów greckich i metropolitów [...] klątwy ku niebłogosławieństwu na

⁶⁸ Documenta..., nr 43, s. 75-78; nr 44, s. 78-79; nr 45, s. 79-81; nr 47, s. 82-87; nr 48, s. 87-88; nr 51, s. 91-92; Theiner, Die neusten, 2 nr 3 s. 10 - 12.

nich wyjęte i wydawane nie były”⁶⁹. Król potwierdził metropolitę i biskupów „jako przełożonych i pasterzy Cerkwi Bożej i bogomolców naszych (...) we wszystkich swobodach, zacności i uczciwości, i prerogatywach według tego, jako Ich Mc. stanu duchownego rzymskiego mają, i owych wszystkich zachować mamy, i słowem naszym królewskim obiecujemy sami i za najjaśniejszych potomków naszych, gdyż te wolności z dawna jeszcze od przodków naszych, a osobliwie od świętej i sławnej pamięci przodka naszego króla natenczas węgierskiego i polskiego, Wielkiego księcia Litewskiego Władysława nadaną, jako to nam jest pokazano, gdy się Cerkiew grecka z Kościołem rzymskim na concilium Florenckim zjednoczyła”⁷⁰.

W lipcu biskupi Pocięj i Terlecki w imieniu „swoich współbraci” przedłożyli Stolicy Apostolskiej „artykuły, czyli warunki [...], których gwarancji żądali od Kościoła katolickiego, zanim przystąpią do unii”. Artykuły te dotyczyły dogmatu o pochodzeniu Ducha Świętego „ex uno principio veluti ex fonte ex Patre per Filium”, zatrzymania liturgii wschodniej, Komunii św. pod dwiema postaciami i dotychczasowej formy i liturgii chrztu oraz zatrzymania kalendarza juliańskiego. Prosili też, by nie wprowadzano w Kościele wschodnim procesji teoforycznej na Boże Ciało czy święcenia ognia i używania kołatek w Triduum Sacrum. Postulowano zachowanie nadal małżeństw księży, zatwierdzenie praw metropolity w zakresie konfirmacji biskupów i wstawiennictwo papieża u króla polskiego w sprawie przyznania krzesła senatorskich dla biskupów ruskich. Dalsze drobne żądania dotyczyły małżeństw mieszanych obrządkowo, pozostawienia klasztorów pod jurysdykcją biskupów itp. Podobne „warunki” w sprawie praw obywatelskich i społecznych ruski episkopat przedłożył królowi Zygmuntowi III w dniu 1 sierpnia t.r.; nuncjusz Malaspina w imieniu Klemensa VIII obiecał zaakceptować w pełni

⁶⁹ Dokumenta, nr 49, s. 89-90; nr 53, s. 92-94; nr 53, s. 94-95; nr 54, s. 96; nr 57, s. 97-98; nr 58, s. 98-101; nr 59, s. 101-103.

⁷⁰ Documenta, nr 58 s. 98 - 101.

wspomniane „artykuły”, skoro zostaną przedłożone Stolicy Apostolskiej. W dniu 2 sierpnia t.r. zabrał głos raz jeszcze król Zygmunt III, by wyłożyć przywileje, które zamierzał nadać i bractwom cerkiewnym i wiernym przyjmującym unię kościelną. Odpowiadały one postulatowi episkopatu ruskiego⁷¹.

Postawa metropolity Rahozy była wciąż chwiejna. Dnia 24 czerwca t.r. w liście do wojewody nowogrodzkiego Tyszkiewicza przesłał wprowadzić brzeskie warunki unii, ale stwierdzał, że „sam do unii jeszcze nie przystąpił”. W liście do stauropigii wileńskiej z 16 lipca t.r. zapewniał, iż „pragnie przystąpić do unii”, a w dniu 12 lipca t.r. (starego stylu) pisał do księcia Ostrońskiego, że nie chce przystąpić do unii kościelnej i prosił, by książę zwołał synod, 20 sierpnia t.r., w liście do księcia Radziwiłła Sierotki i 19 t.r. do wojewody Tyszkiewicza mówił zaś „o pragnieniu przystąpienia do jedności z Kościołem świętym katolickim”. Po tych różnych krańcowo deklamacjach w liście pasterskim do wiernych z 1 września t.r. nakazywał im „przy wierze naszej chrześcijańskiej i świętej Bożej wschodniej Cerkwi mocno stać”, a sam zaręczał, że nie poświęci zakonu i obrządku wschodniego i nowych obyczajów do Cerkwi nie wprowadzi. Chociaż można tę wypowiedź interpretować pozytywnie dla unii, to jednak trzeba zauważyć, że o samej unii metropolita Rahoza w tym liście nic nie wspomniał. Jeszcze bardziej zaskakujący jest list metropolity Michała do wojewody nowogródzkiego Teodora Skumyna z 29 VIII 1595 r., w którym pisał on, że nigdy nie chciał przystąpić do unii, a z biskupami przedyskutował tylko sprawę ewentualnego wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego; powiadamiał wszakże wojewodę o wyjeździe do Rzymu biskupa Pocieja i Terleckiego⁷²

Tymczasem opozycja antyunijna, skupiona wokół wojewody kijowskiego Ostrońskiego, wzmocniona uchwałami synodu wołoskiego,

⁷¹ Documenta, nr 60, s.107-110; nr 61, s.110,112; nr 62, s.112-113; nr 63, s. 113-117; Litterae nuntiorum 2..., nr 498, s. 65-66; Apokrisis s. 51 - 54.

⁷² Apokrisis, s. 51 - 54.

odbytego poza granicami i bez udziału biskupów metropolii kijowskiej (17 VIII 1595), musiała się chwycić gwałtownych środków w stosunku do zwolenników unii, skoro w tej właśnie sprawie zabrał głos król Zygmunt III Waza. Podobnie czterech biskupów ruskich: Terlecki, Kopysteński, Bałaban i Zbirujski ogłosili uroczystą deklarację „w Imię Świętej i Życiodajnej Trójcy”, że oni sami przystępują do unii, a tych, którzy się przeciwstawiają ich zamiarowi i byli im przeciwni, zagrozili ekskomuniką i „oddaleniem od przyjmowania Tajemnic Chrystusowych”⁷³. Dokument został sygnowany w Łucku, zapewne w rezydencji biskupa Terleckiego.

Król Zygmunt II Waza w liście z 2 sierpnia 1595 r. do księcia Ostrońskiego oskarżał go o machinacje przeciwko Majestatowi Królewskiemu i Rzeczypospolitej:

„kiedy ludzie różnych religii, a zwłaszcza ci, którzy pod pretekstem religii własne interesy załatwiają i chcą sprawy Świętego Majestatu Królewskiego i rzeczypospolitej narażać na trudności, zwołali zjazd do Torunia nie tylko bez zezwolenia, ale wbrew naszemu Majestatowi Królewskiemu; jest to niezgodne z prawami i zwyczajami Królestwa. Tam też Wasza Wielmożność winna była stanąć w obronie godności Świętego Majestatu Królewskiego jako pierwszy senator, który był zobowiązany do tego tak licznymi dobrodziejstwami Naszego Majestatu. Tymczasem zamiast obrony Wasza Wielmożność przez pisma i samą obecność przyczynił się do poparcia tych spraw pożałowania godnych, urągających i przeciwnych władzy Królewskiego Majestatu”.

Zjazd toruński protestantów w 1595 r. miał charakter wyraźnie antykatolicki. To na tym zjeździe - synodzie książę Ostroński wszedł z protestantami do wspólnego frontu przeciwko unii i Kościołowi katolickiemu.

W dalszej części listu król Zygmunt III zarzucał księciu rozesłanie po kraju różnych uniwersałów, niezgodnych z prawdą, jakoby sami kato-

⁷³Documenta nr 83 s. 139 - 140; Litterae nuntiorum, 2 nr 509 s. 70 - 72.

licy odrzucali kalendarz gregoriański i pełnych wykrętnych i kłamliwych interpretacji ostatniego synodu biskupów ruskich. Rozsiewał też kłamliwe wieści o samym królu. Przypominał przeto król, że rozsyłanie uniwersałów po kraju należy wyłącznie do jego kompetencji, stąd uzurpacje księcia w tej dziedzinie uwłaczają królewskiej godności. Oskarżał też księcia, że sobie przywłaszczył prawo udzielania błogosławieństw, czy przeklinania ludzi. Wreszcie król pisał:

[...] ponieważ biskupi (Hipacy Pocij i Cyryl Terlecki) przecierpieli już wiele krzywd i niesprawiedliwości ze strony Waszej Wielmożności (ks. Ostrogskiego) przez zabranie im dóbr biskupich, i jak to ostatnio doszło do naszych uszu królewskich, rozsiewa się specjalne pogłoski, jakoby to stało się za zgodą naszą królewską. Nasz Majestat Królewski zdziwiony jest bardzo, bo przecie o tych sprawach ani ustnie, ani pisemnie nie dawaliśmy żadnej zgody. Co więcej, Nasz Majestat Królewski żąda, by Wasza Wielmożność pozostawił w spokoju tych dwóch biskupów i innych i by nie ważył się cokolwiek zamierzać przeciwko ich życiu. Bo kogo Nasz Majestat Królewski wziął w swoją opiekę, tego też będzie na pewno ochraniał [...] Wasza Wielmożność nie ma żadnych uprawnień w zakresie dóbr kościelnych, te bowiem były zawsze w dyspozycji naszych Poprzedników, królów Polski. Również obecnie Nasz Majestat Królewski nie pozwoli ich wydrzeć ze swych rąk. Toteż Nasz Majestat Królewski ma pełną nadzieję, że Wasza Wielmożność przyjmie tę naszą życzliwą i ojcowską przestrożę [...i pozostawi w spokoju i nie będzie krzywdził i gwałtów czynił biskupom i ich dobrom kościelnym. Tak bowiem jak Nasz Majestat Królewski nie chce zmuszać Waszej Wielmożności do świętej unii i siłą przyciągać do zgody, tak przeciwnie, Nasz Majestat Królewski życzy sobie, by nikt ze strony Waszej Wielmożności nie cierpiał z tego powodu krzywdy i bezprawia, zwłaszcza ci, którzy świętą unię pragną sami przyjąć dobrowolnie” („sponte sua”).

W dalszej części listu król Zygmunt III wezwał wojewodę do oddania zrabowanych już dóbr kościelnych biskupom pińskiemu i łuc-

kiemu i oskarżył go, że to on inspirował niepokoje i rabunki w dobrach kościelnych biskupów ruskich, rabunki, którym przewodził Seweryn Nalewajko. List królewski pozostał bez odpowiedzi⁷⁴. Oskarżenie królewskie o prześladowaniu zwolenników unii przez księcia Ostrogińskiego potwierdzili i biskupi ruscy, a także kardynał Jerzy Radziwiłł i wielki kanclerz litewski Sapieha⁷⁵.

W dniu 15 września t.r. doszło w Warszawie na zjeździe duchowieństwa łacińskiego i wschodniego pod przewodnictwem biskupa Cyryla Terleckiego do proklamowania „Umowy duchowieństwa łacińskiego i ruskiego”, którą zaakceptowali następnie król Zygmunt III i senatorowie. Przewidywała ona recepcję kalendarza gregoriańskiego przez Kościół wschodni, gwarancję dla obrządku wschodniego, wejście episkopatu ruskiego do senatu, celebrację liturgii wobec króla i senatu albo w obrządku łacińskim, albo wschodnim, podobną celebrację w kościołach obydwóch obrządków, Komunię św. pod dwoma postaciami w kościołach ruskich i pod jedną postacią w kościołach łacińskich, restytucję dóbr ziemskich Cerkwi, uwolnienie od podatków klasztorów i parafii ruskich, zapewnienie dostępu Rusinom do urzędów miejskich i zezwolenie na małżeństwa mieszane obrządkowo⁷⁶.

Przed 19 sierpnia fundusze dla delegacji episkopatu ruskiego do Rzymu były gotowe; 500 flor. dał król Zygmunt III, 300 flor. książę Radziwiłł, 300 flor. nuncjusz G. Malaspina i 200 flor. książę Sapieha. W dniu 25 września 1595 r. delegacja episkopatu ruskiego w osobach biskupa Hipacego Adama Pocieja i Cyryla Terleckiego, ale bez metropolity Rahozy, lecz za jego zgodą, wyruszyła do Rzymu z adresem podpisanym przez ośmiu biskupów ruskich, z wyjątkiem tylko biskupa Bałabana

⁷⁴O. Halecki, Jeszcze o nowych źródłach do dziejów unii brzeskiej (Ostatni apel Zygmunta 111 do księcia Ostrogińskiego). *Sacrum Poloniae Millennium*, t. 4, Rzym 1957, s.117-134 i 134-139 (Dokument); *Documenta...*, nr 69, s.120-121; nr 83, s.130-136.

⁷⁵Halecki, *From Florence* s.298.

⁷⁶*Documenta*, nr 90 s. 141 - 143.

ze Lwowa. Tuż przed wyjazdem delegacji król Zygmunt III (24 IX t.r.) ogłosił list, w którym wziął w opiekę unię i przestrzegał opozycję przed dalszymi machinacjami⁷⁷.

Już po wyjeździe biskupów do Rzymu metropolita Rahoza, podtrzymując swoje dwulicowe stanowisko, pisał 28 września t.r. do księcia Ostrońskiego, że on sam nie chce unii i wezwał Księcia do obrony starej wiary, a 12 X t.r. na jego interwencję zwołał synod Kościoła ruskiego na 4 lutego 1596 r. do Nowogródka. Z polecenia króla Zygmunta III biskup Maciejowski wraz z innymi osobistościami podjął ponownie rozmowy z księciem Konstantym, które miały być podobno pozytywne (28 X t.r.), ale faktycznie do zgody nie doprowadziły⁷⁸.

Dnia 15 listopada 1595 r. delegacja biskupów ruskich przybyła do Rzymu, a 18 tegoż miesiąca została oficjalnie przyjęta na audiencji przez papieża Klemensa VIII⁷⁹. Dnia 23 grudnia t.r. odbyło się uroczyste posiedzenie kardynałów i dostojników rzymskich pod przewodnictwem Klemensa VIII i przy udziale episkopatu ruskiego. Po odczytaniu listu synodalnego episkopatu ruskiego z 12 VI t.r. nastąpiło wyznanie wiary obydwóch biskupów ruskich w imieniu metropolity Michała i episkopatu ruskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Biskup Pocięj uczynił to po łacinie, a biskup Terlecki po rusku, ponieważ nie znał łaciny. Jego tłumaczem był kanonik wileński Eustachy Wołłowicz. W uroczystości, która się odbyła w sali Konstantyńskiej pałacu apostolskiego, wzięło udział 31 kardynałów i 11 biskupów, w tym Wojciech Baranowski biskup płocki, oraz liczni przedstawiciele obcych państw przy Stolicy Apostolskiej, w tym dwaj Polacy Bartłomiej Pawęski (Pawesenski) i Andrzej Opaliński. Po homilii, wygłoszonej przez papieża „Ad petram fidei”,

⁷⁷Litterae nuntiorum, 2 ..., nr 503, s. 67-68; nr 504, s. 68; nr 515, s. 80-82; Documenta, 2, nr 97 s. 154 - 156, nr 104, s.165-167; nr 110, s.170-171; nr 111, s.171.

⁷⁸Documenta, nr 102 s. 162 - 164, nr 112 s. 172 - 175, nr 121 s. 177 - 178, nr 129 s. 181 - 182, nr 130 s. 183 - 184.

⁷⁹Documenta nr 119 s. 176 - 177, nr 122 s. 178.

Klemens VIII bullą „Magnus Dominus et laudabilis nimis”, datowaną tegoż dnia, potwierdził i publicznie ogłosił zawarcie unii kościelnej między Kościołem prawosławnym w Polsce i na Litwie a Kościołem katolickim. W dniu 30 grudnia t.r. papież w liście apostolskim „Magnum divitiarum” powiadomił króla Zygmunta III o zawarciu unii kościelnej, a w osobnym liście „Benedictus sit”, skierowanym do metropolity Rahozy, zalecał zwołanie synodu prowincjonalnego i proklamowanie na nim unii kościelnej (7 II 1596)⁸⁰. Oprócz stosunkowo licznych listów do dygnitarzy kościelnych i państwowych w Polsce, papież przesłał list apostolski „Ad Dei gloriam” (7 II 1596) do wojewody krakowskiego Mikołaja Firleja w sprawie przyznania biskupom ruskim krzesła w senacie. W liście natomiast „Multis nominibus” papież zwracał się do pierwszego senatora, kasztelana krakowskiego, Janusza syna księcia Konstantego Ostrogi (7 II 1596) i pisał, że ojciec jego, jak słyszał, „postanowił przyjąć wiarę katolicką”. Prosił też księcia Janusza, by dołożył wszelkiej troski około wprowadzenia biskupów ruskich do senatu⁸¹. Listem apostolskim „In hoc temporum” (7 II 1596) upoważnił metropolitę lwowski o . łac. J. D. Solikowskiego do przewodniczenia na przyszłym synodzie z ramienia Stolicy Apostolskiej, a biskupów łacińskich B. Maciejowskiego i S. Gomińskiego z Chełma zobowiązał do wzięcia udziału w tymże synodzie. Wreszcie 23 II 1596 r. bullą „Decet Romanum Pontificem” potwierdził uroczyste wszelkie prerogatywy i uprawnienia dotychczasowe metropolitów kijowskich⁸².

⁸⁰ Documenta..., nr 142, s. 202-211; nr 143, s. 211-215; nr 144, s. 213-216; nr 145, s. 217-228; nr 154, s. 242-243; nr 181, s. 277-281; Documenta Pontificum (1075-1953), nr 132, s. 236 - 243; nr 133, s. 243-244; nr 145, s. 256-259.

⁸¹ Documenta, nr 171 s. 275 - 276, nr 180 s. 267 - 277; Documenta Pontificum 1 nr 143 s. 254 - 255, nr 144 s. 255 - 256.

⁸² Documenta, nr 182 s. 281 - 283, nr 183 s. 283 - 285, nr 185 s. 286 - 287, nr 193 s. 291 -294; Documenta Pontificum, 1 nr 147 s. 261 - 262, nr 149 s. 263 - 265 nr 157 s. 266 - 268.

Unię należało wprowadzić w życie, przeciwko czemu w maju 1596 r. ostro protestowali w sejmie wojewoda Ostrogski i wojewoda Tyszkiewicz. Książę Konstanty uczynił to w osobnym dokumencie, wydanym w maju w Warszawie. Protest przeciwko unii złożył 6 V t.r. książę Jerzy Górski w imieniu województwa kijowskiego. Przeciwko unii protestowała nade wszystko Moskwa, ingerując publicznie w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Przeciwko unii występował bardzo gwałtownie nauczyciel szkoły cerkiewnej we Lwowie, Stefan Kąkol („Zizania”), którego metropolita Rahoza potępił na synodzie w Nowogródku (27 I 1596). Jeszcze 30 sierpnia 1596 r. Melecjusz Pigas, prawosławny patriarcha Aleksandryjski, apelował do księcia Ostrogskiego, by „upomniał wiernych”, aby trwali w wierze i odrzucili doktrynę Kościoła katolickiego o prymacie papieskim⁸³.

Po powrocie biskupów Terleckiego i Pocieja z Rzymu metropolita Rahoza stał się gorącym zwolennikiem unii. Na jego prośbę król Zygmunt III wystawił 29 V 1596 r. dyplom zezwalający na odbycie synodu prowincjalnego Kościoła wschodniego w Brześciu Litewskim, co potwierdził jeszcze raz w dniu 14 VI t.r. W następstwie tych faktów metropolita Michał dokumentem z 21 VIII 1596 r., wystawionym w Nowogródku, zwołał synod do Brześcia na dzień 6 października według starego stylu. Już po tej decyzji nastąpiło internowanie patriarchy Melecjusza Pigasa, o której wspomniano uprzednio. Mimo liczne tumulty księcia Ostrogskiego, o czym donosił do Rzymu kardynał Gaetano (5 X 1596 r. nowy styl), synod został otwarty w cerkwi św. Mikołaja w terminie wyznaczonym. W synodzie tym obok metropolity Michała wzięło udział pięciu biskupów ruskich: Pocij z Włodzimierza, Terlecki z Łucka, Dionizy Zbirujski, biskup z Chełma, Jonasz, biskup z Pińska, i Herman, arcybiskup z Połocka, trzech archimandrytów i pewna liczba niższego duchowieństwa. Stolicę Apostolską reprezentowali: Jan Dymitr Solikowski,

⁸³Documenta, nr 222 s. 321 - 332.

metropolita lwowski; Bernard Maciejowski, biskup łucki; Stanisław Gomoliński, biskup chełmski. Króla Zygmunta III reprezentował książę Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, wojewoda trocki; Leon Sapieha, kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego, i Demetriusz Chalecki, starosta brzeski. W synodzie wzięło udział kilku teologów katolickich z ks. Piotrem Skargą na czele. Synod obradujący w cerkwi św. Mikołaja pod przewodnictwem metropolity Rahozy w dniu 8/18 października 1596 r. przyjął i uroczyście proklamował unię kościelną oraz wezwał wszystkich wyznawców Kościoła wschodniego w Polsce i na Litwie do jej akceptacji.

Wystawiony w dniu 8/18 X 1596 r. odpowiedni dokument w języku ruskim głosił, że:

[...] powszechność Kościołów Bożych według Ewangelii [...] jest ustanowiona i utwierdzona tylko na jednym Piotrze i na nim Kościół Chrystusowy trwa jakby na najtrwalszej opoce i jest kierowany przez jedną głowę, jako że jedno ciało ma jedną głowę, a w jednej rodzinie jest ustanowiony jeden rządca i szafarz Bożych tajemnic. [Taki też] porządek Kościołów Bożych, biorący początek od czasów apostoelskich, trwał ustawicznie przez całe wieki. Dlatego wszyscy patriarchowie zwykli udawać się do jednego następcy św. Piotra, biskupa Rzymu, tak w sprawach wiary, jak i innych duchowych potrzebach, w rozsądzaniu spraw biskupów i innych apelacjach. [...] Te uprawnienia św. Piotra i prymat w zarządzaniu biskupami całego świata uznawali sami patriarchowie Konstantynopola [i] razem z nami nie przez mały czas uznawali autorytet Stolicy Rzymskiej św. Piotra i byli mu podporządkowani”.

W dalszej części omawianego dokumentu biskupi ruscy mówili o soborze florenckim, na którym i patriarcha ekumeniczny Józef, i cesarz Jan Paleolog powrócili do jedności z Kościołem katolickim „i uznali papieża rzymskiego za ojca, nauczyciela i rządcę całego chrześcijaństwa i prawowitego następcę św. Piotra”. Wspomnieli też, że na soborze florenckim był obecny metropolita kijowski i całej Rusi Izydor, który unię florencką propagował na Rusi. Na rzecz tej unii król Polski i Węgier

i wielki książę Litwy Władysław oraz jego następcy wydali liczne przywileje. Tej właśnie unii nie pozostali wierni patriarchowie Konstantynopola, popadli za to w niegodną zależność od Turków:

(...) na skutek czego powstały liczne błędy, a z najgorszych przykładów i złego zarządzania Kościołami, zwłaszcza na naszej Rusi, zrodziła się godna potępienia symonia i zaczęła się szerzyć herezja, która niszczyła świątynie i niweczyła chwałę Bożą”.

Biskupi stwierdzali przeto, że nie chcą dłużej być uczestnikami tego grzechu rozdwojenia i „nie mogą dłużej spokojnie patrzeć na rozdwojenie Kościoła”, dlatego:

[...] przyjęli świętą unię, by kościoły nie były dłużej dewastowane i by nie rozwijały się herezje, a powodowani tymi i innymi ważnymi przyczynami w ubiegłym roku za zgodą wszystkich wysłaliśmy Czcigodnych w Chrystusie legatów do papieża Klemensa VIII w osobach biskupów i braci naszych Hipacego Pocieja, biskupa pierwszej stolicy włodzimierskiego i brzeskiego, a także Cyryla Terleckiego, egzarchę i biskupa łuckiego i ostrońskiego (za zgodą, zezwoleniem i autorytetem Najjaśniejszego i Sławnego naszego Pana, króla Polski i wielkiego księcia Litwy Zygmunta III, naszego Najmiłościwszego Pana, którego rządy niech trwają jak najdłużej) i pokornie prosiliśmy Pasterza Stolicy Apostolskiej, aby jako najwyższy Pasterz Kościoła katolickiego przyjął nas pod swoją obediencję i protekcję, a uwolnił spod jurysdykcji patriarchy Konstantynopola. Prosiliśmy też pokornie, aby pozwolił nam zatrzymać cały obrządek i dawne ceremonie greckich Kościołów prawosławnych bez żadnych zmian, lecz w całkowitej zgodzie z tradycją naszych dawnych ojców. Papież rzeczywiście zgodził się na to i wystawił odpowiednie pisma i dokumenty, zalecając, abyśmy zebrani na naszym synodzie, po złożeniu wyznania wiary, wyrazili posłuszeństwo Stolicy Świętej Rzymskiej i prawdziwemu następcy św. Piotra, papieżowi Klemensowi VIII. To więc uczyniliśmy jednomyślnie, zebrani na tym świętym synodzie, jak to o tym dobitnie świadczy dokument przez nas podpisany i opatrzony naszymi

pieczęciami”⁸⁴. W kilku dalszych dokumentach, wydanych przez metropolitę Michała i synod posypały się ekskomuniki na biskupów i archimandrytów, którzy unii nie przyjęli⁸⁵.

Równocześnie obradował w Brześciu nad Bugiem drugi synod o charakterze antyunijnym. Synod ten, zebrany w domu Rajskiego, gdzie mieszkał książę Ostrogski, reprezentowało dwóch biskupów: Bałaban ze Lwowa i Kopysteński z Przemyśla, szesnastu protopopów, dziewięciu archimandrytów i dwunastu ihumenów, a także przedstawiciele bractw cerkiewnych, kilku biskupów prawosławnych z Rusi Moskiewskiej oraz dwaj wysłańcy: patriarchatu ekumenicznego Nicefor i aleksandryjskiego Cyryl Lukaris; ten pierwszy był uznany przez sejm w 1597 r. za szpiega tureckiego. Ów synod antyunijny w dniu 9/19 X 1596 r. zaprotestował przeciwko unii, wyklął biskupów unickich i wezwał prawosławnych do nieposłuszeństwa wobec nich.

„Ponieważ nad inne nie mały sprawy - głosił dokument synodu antyunijnego metropolita kijowski ruski Michał i z nim jednomyślni jego władcykowie włodzimirski Hipatiusz, łucki Cyrillus, połocki Jerman, chełmski Dionizyi, piński Jona nie chcieli usłuchać naszego kanonnego pozwu i pryść do synodu, aby dali sprawę, jako śmieli ze schizmatyckimi nowymi wymysłami udać się, o których pilnie badanie czynić ziechaliśmy się i ich zastali, na których wszyscy zgoła (ile ich jest w tej Bogiem strzeżonej Eparchiey jednako z nami trzymając obyczaje i dogmata wschodniej świętej Bożej i katolickiej Cerkwie) świadczą, że są jawnymi jej apostatami. I oddalić umyślili od patriarszego świętego tronu Konstantynopolskiego nowo rzymskiego własną tę Eparchią jego, a poddać ją stolicy starego Rzymu nad prawo y kanony, odmiatując ich własne wyznanie, a wyznawając prywatne i jawne ich odstąpienie. My tedy dla pomienionych przyczyn, pilnie przymuszeni będąc boskimi z świętymi kanony, na

⁸⁴Documenta, nr 222 s. 321 - 332.

⁸⁵O. Halecki, Unia brzeska w świetle współczesnych świadectw greckich. Sacrum Poloniae Millenium, t. 1. s. 113 - 136.

ten żałośny na nie dekret udać się musimy”.

Ogłoszenie dekretu. Wzgardzona od nich święta, Boża, wschodnia Cerkiew rozkazuje nam i terażniejszy synod, aby metropolit Michał i pomienieni władcykowie obnażeni byli wszelakiego archirejskiego urzędu i sprawowania, i episkopskiego nazwiska, i wszelkiego nazwiska, i wszelkiego naszego duchownego stanu”. Dokument ten podpisało 43 uczestników w tym dwóch delegatów patriarchalnych, 1 metropolita, 2 biskupów i 2 archimandrytów obcych⁸⁶.

Tak dokonał się formalny rozłam w Kościele wschodnim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Król Zygmunt III Waza w uniwersale do narodu ruskiego z 15 XII 1596 r. uznał unię, ale to nie przesądziło o zakończeniu rozłamu. Uniwersał królewski pomijał milczeniem sprawę krzesła senatorskich dla episkopatu ruskiego⁸⁷.

Nie ulega wątpliwości, że unia brzeska była największą i najważniejszą po unii fiorenckiej i okazała się najbardziej trwałą, chociaż początkowo nie objęła całego Kościoła wschodniego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Była wielkim krokiem naprzód Rusi i Kościoła prawosławnego w kierunku Zachodu i jego przodującej wówczas kultury. Była wyjściem z wiekowej izolacji i wyprzedziła o przeszło 100 lat europeizację Rusi, podjętą na początku XVIII wieku przez cara Piotra Wielkiego. Unia ta, mimo niezwykle trudnych i męczeńskich dziejów, trwa do dziś i rozwija się. Według *Annuario Pontificio* z 1995 r. obejmuje ona arcybiskupstwo większe o uprawnieniach patriarchalnych we Lwowie, 2 metropolie (Filadelfia w USA, Winnipeg w Kanadzie) 16 diecezji, 3 egzarchaty apostolskie i 6 milionów 113 tysięcy wiernych.

Trzeba podkreślić, że unia brzeska była zawarta w złotym okresie polskiej tolerancji religijnej, którą wówczas podziwiał nawet rabin ży-

⁸⁶Documenta, nr 210 s. 306 - 307, nr 211 s. 307 - 308, nr 213 s. 309, nr 222 s. 321 - 322, nr 327 s. 336 - 338, nr 230 s. 358 - 359, nr 234 s. 365.

⁸⁷Documenta, nr 227 s. 336-338, nr 249 s. 389 - 392, nr 250 s. 392 - 396.

dowski z Krakowa w liście do współtrabina w Berlinie⁸⁸.

Podziwiano ją wielce w Europie Zachodniej. Sam król Zygmunt III Waza, który opowiedział się za unią, był w tym okresie panem niezwykle tolerancyjnym. Zmieniło się to wyraźnie dopiero po stłumieniu rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego (1607), kiedy rokoszan poparła znaczna część różnowierców⁸⁹.

O tej tolerancyjnej postawie państwa i króla świadczą fakty. W Brzesciu nad Bugiem odbyły się równocześnie dwa synody, unijny i antyunijny, a udział w nich był całkowicie dobrowolny. Droga na obydwie synody stała otworem dla każdego. Gdy władze carskie w XIX czy bolszewickie w XX wieku likwidowały unię, nikt i nigdzie nie zwoływał dwóch synodów. Po zawarciu unii brzeskiej żaden z biskupów i senatorów, wiernych prawosławiu, nie został uwięziony ani deportowany, żaden nie został pozbawiony urzędu ani swoich posiadłości. Więcej, obydwaj biskupi, i Bałaban ze Lwowa i Kopysteński z Przemyśla, rozszerzyli swoją jurysdykcję na diecezje unickie i obydwaj otrzymali następców - we Lwowie Eustachego Tysarowskiego (1607-1641) i w Przemyślu Jana Chłoneckiego (1610-1611) - i nikt ich nie więził, chociaż to królowi polskiemu przysługiwało prawo prezenty i patronatu, a więc prawo nominacji biskupów ruskich.

Od unii można było odstąpić i do unii można było przystąpić bez żadnych konsekwencji prawnych czy polityczno - społecznych. Tak w 1637 r. od unii odstąpił i pociągnął całą diecezję biskup łucki Aleksander Puzyna, skoro po śmierci unickiego biskupa Jeremiasza Poczapowskiego objął tę diecezję⁹⁰. Do unii można było przystąpić, jak to uczynili później biskupi: przemyski I. Winnicki (1691), lwowski J. Szumlański (1700) i łucki D. Zabokrzycki (1702). O pełnej wolności przy zawieraniu

⁸⁸Informacja prof. Mordechaia Breuera z Jerozolimy.

⁸⁹J. Tazbir, Państwo bez stosów. Warszawa 1967 s. 176 nn.

⁹⁰M. Nagielski, Puzyna Aleksander, Polski słownik biograficzny, t. 29(1986) s. 484 - 487.

unii świadczy fakt, że jej warunki formował episkopat ruski i te religijne i te społeczno - polityczne. Warunków tych nie narzucał ani dwór królewski Zygmunta III Wazy, ani nuncjatura apostolska w Polsce, ani sama Stolica Apostolska. Pod tym względem, że Kościół lokalny formuje warunki unii, Brześć może być modelem i na dzisiejsze czasy.

Na temat unii wypowiedziano szereg sprzecznych sądów. Jest pewne jednak, że była ona potrzebna zarówno Kościołowi, jak i państwu. Kościół bowiem zawsze jest zobowiązany do realizacji woli Zbawiciela, „aby wszyscy byli jedno” (Jan 17,21), i do działania na rzecz tej jedności. Państwo natomiast w ramach swej polityki dążyło do ściślejszego zjednoczenia wewnątrz. Należy przyznać, że przy zawarciu unii pominięto kilka ważnych czynników, pełnej jedności episkopatu, zapytanie o zdanie duchowieństwa i wiernych (ale o to nie pytano również w XX wieku przy likwidacji unii we Lwowie), nie pozyskano dla unii wybitniejszych świeckich i wreszcie ze strony rządu polskiego nie udzielono unii należytego poparcia.

Nie była jednak unia dziełem „intrygi jezuitów” czy dziełem przemocy politycznej lub administracyjnej, jak ją o to oskarża historiografia rosyjska, carska i komunistyczna. Wyrazem takiej niechętniej i mijającej się z prawdą postawy jest medal pamiątkowy i napis, wybity przez cara Mikołaja I w 1839 r. po likwidacji unii na Białorusi: „oderwani przemocą, zjednoczeni miłością”. Wszak współczesne unii przekazy źródłowe greckie i ruskie nie oskarżają ani jezuitów „o intrygi”, ani króla polskiego o przymus i administrację w zakresie religii. Przy nieobecności oficjalnych wysłanników z Kurii rzymskiej, znalazł się w otoczeniu Nicefora, legata patriarchy ekumenicznego, pewien nieznanymi z imienia Grek. To on sporządził relację o synodzie brzeskim jeszcze w 1596 r., w której oskarżał wyłącznie metropolitę i biskupów Kościoła wschodniego w Polsce o zawarcie unii z Kościołem rzymskim. W relacji tej nie ma ani jednego słowa o jezuitach, czy też o królu, lub jego urzędnikach. Relacja natomiast piętnuje „metropolitę Michała i biskupów, którzy z własnej

woli zeszli z dobrej drogi, teraz zaś nie chcą na nowo stanąć na tej drodze, a upominani, jeszcze bardziej się upierają”⁹¹.

Współczesny unii latopis hustyński również oskarża o przystąpienie do unii hierarchię Kościoła wschodniego w Polsce. Traktował też „metropolitę Michała Rahożę ze wszystkimi jego zwolennikami unitami w godności hierarchicznej jako krzywoprzysięzców patriarszych, poddanych klątwie”⁹².

Unia miała nade wszystko charakter religijny i jako taka leżała w gestii episkopatu ruskiego. Stwierdzał to synod plenarny kardynała B. Maciejowskiego w 1607 r. w akapicie „De unione Ruthenorum ritus Graeci cum Ecclesia Romana promovenda”⁹³, jak i sam król Zygmunt III w liście do księcia Ostrogi z dnia 28 VII 1595 r.: „Decyzja w czysto religijnej sprawie unii z Rzymem należy do biskupów, do ich władzy duszpasterskiej, za którą my winniśmy pójść bez wahania”⁹⁴. Ta zaś decyzja biskupów była w pełni wolna.

Nasz Królewski Majestat nie chce nikogo pociągać i zmuszać [...] do świętej unii i zgody drogą siły [...], ale też życzy sobie, by nikt nie cierpiał gwałtu i krzywdy, kto z własnej woli do tej świętej jedności przystąpić się stara”⁹⁵.

SUMMARY

The idea of a union with the Orthodox Church was the result of numerous religious trends in Rome, Poland and in the Orthodox Church

⁹¹O. Halecki, Unia brzeska w świetle współczesnych świadectw greckich. *Sacrum Poloniae Millenium*. Rzym 1959 t. 1 s. 113 - 136.

⁹²Kroniki staroruskie. Wybrał, wstępem i przypisami opatrzył F. Sielicki, Warszawa 1987, s. 261.

⁹³Acta et constitutiones synodi Gnesnensis Provinciae. Cracoviae 1607. De unione Ruthenorum ritus Graeci cum Ecclesia Romana promovenda.

⁹⁴Documenta, nr 53 s. 94 - 95.

⁹⁵Documenta, nr 83, s.135.

itself. It was also influenced by other factors of political and economical nature. In the beginning the whole Ruthenian clergy and Duke K. Ostrogski were in favour of the Union, while its opponents gathered around Duke A. Kurbski and later around Duke Ostrogski. The *access* to the union was first declared at the synod of Brest-on-Bug on June 24th, 1590 (according to the old style calendar); and the decree of Ruthenian bishops of December 2nd, 1594 was decisive for the union.

The delegation of Ruthenian bishops was received by Pope Clement VIII on December 23rd, 1595. Following that the Pope announced a papal edict „Magnus Dominus” setting conditions of the union between the Catholic and the Orthodox Church in the Polish-Lithuanian State and confirming its official status.

The union was finally announced by the metropolitan Rohoza during the Brest-on-Bug synod on October 16th, 1596.